Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 14 WRZEŚNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 5000. | № 245

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Na południu rozpala się żagiew wojny.

Konflikt włosko-jugosłowiański zaostrza się.

BERLIN, 13 września. (Tel. własny „Republiki"). Berlińska prasa wieczorna podaje niepokojące wiadomości częściowo z Belgradu, a częściowo z Rzymu i Londynu, o zaostrzeniu stosunków pomiędzy Włochami a Jugosławją ze względu na kwestję Rjeki.

Według informacji pism, po obu stronach granicy mają się grupować znaczne oddziały wojsk, gdyż obie strony przypuszczają, że dzień 15-ty września, w którym upływa termin ultimatum włoskiego, będzie decydujący.

Pasicz oświadczył swoim kolegom z gabinetu, jak podaje „Vossische Zeitung" że koniecznem jest znalezienie jakiegokolwiek punktu wyjścia.

O ile pertraktacje komisji parytetatycznej pozostaną bez wyniku, trzeba będzie zwrócić się do międzynarodowego trybunału rozjemczego.

Poincare miał jakoby poczynić Pasiczowi uspakajające oświadczenia. Tem niemniej panuje w Belgradzie niezadowolenie z wyników podróży Pasicza do Paryża, gdyż we Francji zderzają się dwie orjentacje: jedna za małą ententą, druga zaś za Włochami. Włochy są ostatecznie bardzo poważnym czynnikiem w konflikcie o Ruhrę.

OBRADY AMBASADORÓW PRZEWLEKAJĄ SIĘ.

PAT. — LONDYN, 13 września. — Donoszą z Paryża, że na wczorajszem posiedzeniu konferencji ambasadorów, które trwało pięć godzin, nie osiągnięto porozumienia wszystkich członków posiedzenia i z tego powodu wyznaczono nowe posiedzenie na dziś. Prasa londyńska ujawnia zaniepokojenie z powodu przewlekania się obrad.

MUSSOLINI ZGADZA SIĘ NA EWAKUACJĘ KORFU.

PARYŻ, 13 września — W dniu wczorajszym rada ambasadorów odbyła dwa posiedzenia poświęcone sprawie Korfu. Pierwsze posiedzenei rozpoczęło się o godz. 11 rano i trwało do godz. 1 min. 30 drugie rozpoczęło się o godz. 4 min. 30 i trwało do godz. 8. Oficjalnych komunikatów o posiedzeniach dotychczas nie opublikowano. Na zapytanie ze strony dziennikarzy ambasador włoski w Paryżu baron Avezzana oświadczył, że otrzymał od Mussoliniego instrukcje, które wskazuja na bardzo daleko idące chęci porozumienia. Jednakowoż Mussolini powstrzymał się od wymienienia jakiejkolwiek daty ewakuacji Korfu.

WŁOCHÓW TRUDNO SIĘ POZBYĆ Z KORFU.

PAT. — PARYŻ, 12 września. — Jak donosi „Petit Parisien", konferencja ambasadorów zamierza pozostawić na ewakuację Korfu czas dłuższy, niż planowano w każdym razie nie przekroczy on ostatnich dni września. Gdyby Włochy nie zgodziły się na to, Anglja zastrzegłaby sobie swobodę działania. Lord Greve zakomunikował przez konferencję ambasadorów o dyrektywach rządu francuskiego.

MINISTROWIE MUSSOLINIEGO W ZGODZIE ZE SWYM MINISTREM.

PAT. — RZYM, 13 września. — Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, po przemówieniu Mussoliniego, rada wyraziła zgodę ze stanowiskiem premjera i zatwierdziła wszystkie jego decyzje.

Na propozycję Djazza, rada ministrów postanowiła ogłosić dekret o nadaniu wyższych odznak oficerom, zamordowanym w Janinie.

LIGA NIE CHCE ZAOSTRZAĆ KONFLIKTU.

BERLIN, 13 września — Genewski korespondent „Vossische Zeitung" donosi, że w przeciwieństwie do zabarwionego optymizmu wczorajszego oświadczenia hr. Ishi na pełnem posiedzeniu Ligi narodów nie należy sytuacji oceniać jako już wyjaśnionej. Potwierdzają się bowiem wiadomości, według których Mussolini nietylko domaga się od Grecji zapłacenia kosztów okupacji, lecz włosi rozpoczęli na Korfu różne prace, które nie wskazują na to, jakoby zamierzali wyspę w najbliższym czasie opuścić. Zdaniem sprawozdawcy niemieckiego, państwa w Lidze są zdecydowane bronić powagi Ligi narodów. Różnice zachodzą tylko co do taktyki. Większa część członków Ligi jest zdania, że Liga narodów nie istnieje po to, ażeby konflikty zaostrzać przez zbyt ostre występowanie. Tą ideą będzie się kierowała Liga w przyszłości przy rozstrzyganiu sprawy opróżnienia Korfu, jako też i innych konfliktów, które jej oddane będą do załatwienia.

NAZWISKA MORDERCÓW ZNANE SĄ RZĄDOWI WŁOSKIEMU.

RZYM, 13 września. (Telegram własny „Republiki"). „Giornale d'Italia" donosi o dotychczasowym wyniku śledztwa w sprawie mordu w Janinie.

Pułkownik grecki, Bozaris, kierownik delegacji greckiej, poczynił rządowi ateńskiemu oraz komitetowi epiratów oświadczenie o wrogim stanowisku generała włoskiego Pellini. W następstwie tego odbyło się w Janinie zebranie komitetu epiratów, na którem postanowiono wymordować misję włoską.

Nazwiska morderców są obecnie znane rządowi włoskiemu, ze zrozumiałych jednak względów nie mogą być one jeszcze opublikowane.

OKRETY GRECKIE W PORTACH WŁOSKICH.

PAT. — ATENY, 13 września. — Poseł Włoski zawiadomił greckiego ministra spraw zagranicznych, że okrętem greckim wolno znowu zawijać do portów włoskich.

Dąbszczycy połączyli się z Wyzwoleniem.

Dziś przypieczętowana zostanie fuzja tych stronnictw.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W przygotowaniu do dzisiejszego wspólnego posiedzenia klubu ludowego P. S. L. (grupa Dąbskiego) i „Wyzwolenia" odbyło się posiedzenie t. zw. „komisji sześciu".

W skład tej komisji wchodzą z ramienia „Wyzwolenia" pp. Thugutt, Woźniak i Bagiński, z ramienia grupy posła Dąbskiego: pp. Dąbski, Wysłouch i Wilkońskl.

Komisja ta zajęta będzie ustaleniem formy uchwał, które mają być powzięte podczas posiedzenia dla ostatecznego dokonania fuzji.

* * *

Dziś, dnia 14 b. m. o godz, 10 rano odbędzie się wspólne posiedzenie rad naczelnych „Wyzwolenia" i grupy Dąbskiego, na którym wymienione będą dokumenty umowy, stwierdzające dokonanie fuzji tych stronnictw.

Po południu odbędzie się wspólne posiedzenie pełnych klubów poselskich obu tych stronnictw, na którem omawiana będzie sytuacja polityczna państwa ze szczególnym uwzględnieniem strony gospodarczej.

Świeżo powstałe stronnictwo z połączenia grupy posła Dąbskiego z „Wyzwoleniem będzie drugim z kolei pod względem liczebności stronnictwem w Sejmie. Związek Ludowo-Narodowy liczy bowiem 93 członków, „Wyzwolenie" zaś 62 (48+14) „Piast" natomiast posiada 56 członków. Wynikają stąd ciekawe wnioski:

1) reprezentacją większości ludności wiejskiej jest w Polsce „Wyzwolenie", organizacja drobnej własności ziemskiej i bezrolnych;

2) prezydentura ministrów i wiele najpoważniejszych tek znajduje się w rękach partji, trzeciej z kolei co do liczebności w Sejmie;

3) Jest widoczne, że „Piast" poszedł zupełnie na służbę endecji i obszarnictwa z ich bowiem jedynie łaski posiada dziś najdonioślejszy wpływ na sprawy państwowe.

Konsolidacja lewicy jest dziś rzeczą znajdującą się w pełnym toku. Połączenie stronnictw chłopskich jest tu najlepszym ośrodkiem kapitalistycznym, o którym pisze główny organ grupy pos. Dąbskiego „Kurjer Lwowski" w ostatnim swym numerze:

„W polityce myśleć się musi na dalszą metę, przywiązywać do treści raczej, niż formy. Operować się musi wielkiemi masami, wysuwać jasne, wyraźne i szczere hasła. Na rozdrabnianie sił, na organizacyjne subtelności, niema tu miejsca. To co bliskie sobie nie może istnieć obok siebie, lecz musi się złączyć i kojarzyć. Proces tworzenia wielkich, jedną ideą i wolą ożywionych całości wyjdzie na pożytek państwu, demokracji, parlamentaryzmowi."

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PO CO P. WITOS JEDZIE DO KĘPNA.

Nasz warsz. korespondent telefonuje:

Prezydent ministrów Witos wyjeżdża jutro rano do Kępna, na granicę Górnego Śląska i Poznania, dla asystowania przy otwarciu wystawy gospodarczej. W rzeczywistości jednak, jak się dowiadujemy, premjer jedzie w celach politycznych i ma się w Kępnie spotkać z kanclerzem austrjackim dr. Seiplem.

UCHWAŁY ZJAZDU CHADEKÓW.

Nasz warsz. korespondent donosi:

Wczoraj skończył się zjazd chadecji. Główne uchwały zjazdu są następujące:

Wprowadzenie złotego miernika przy ściąganiu podatków, ewentualnie pożyczka zagraniczna ma pójść na pokrycie deficytu.

Dopiero później ma być utworzony Bank Emisyjny pół-rządowy i pół-prywatny.

Następnie wystawiono szereg demagogicznych żądań, w których chadecy występują przeciw liberalizmowi ekonomicznemu.

W dziedzinie polepszenia losu robotników proponują rozpatrzenie budżetu robotniczego, ponownego uregulowania warunków płacy i pracy, przy stosowaniu jaknajdalej idących środków, aż do sekwestru w stosunku do fabrykantów, którzy nie będą chcieli zachować ciągłości pracy.

SKASOWANIE DELEGACJI POLSKIEJ PRZY LIDZE NARODÓW.

Nasz warsz. kor. donosi:

W min. spraw zagranicznych zapadła decyzja skasowania delegacji polskiej przy Lidze narodów.

Odtąd delegatem przy Lidze będzie każdorazowo poseł polski w Bernie szwajcarskim. W razie poruszenia w Radzie lub na Zgromadzeniu Ligi narodów specjalnie spraw polskich, przysyłany będzie do Ligi delegat ad hoc.

W związku z tą decyzją urzędnicy delegacji w Genewie zostają zwolnieni.

SPÓR POLSKO-LITEWSKI PRZED PLENUM LIGI NARODÓW.

GENEWA, 13 września. (Tel. własny „Republiki"). Podczas dalszego ciągu debat generalnych o działalności Ligi Narodów, przemawiał dziś przed obiadem przedstawiciel Litwy, Sidzikiauskas, który ponownie przedłożył plenum całokształt sporu polsko-litewskiego.

Wybuch rewolucji w Hiszpanji.

Wojsko zbuntowało się przeciwko rządowi.

PARYŻ, 13 września. (Telegram własny „Republiki") Dzisiaj wieczorem nadeszły tutaj alarmujące wiadomości o wybuchu rewolucji w Hiszpanji. Główne ognisko ruchu rewolucyjnego mieści się w Barcelonie, gdzie cały garnizon wojskowy wystąpił przeciwko rządowi. Jakkolwiek rząd nie jest kierowany przez maksymalistów, jednakże skorzystali oni z buntu wojskowego i pragną go skierować na tory komunistyczne. Bliższych szczegółów na razie brak. J. A.

ROKOSZ PARTJI WOJSKOWEJ.

A. W. — BERLIN, 13 września. — Z Paryża donoszą, że w Barcelonie wybuchł rokosz partji wojskowej. Gubernator Barcelony ogłosił proklamację, w której gwałtownie oskarża rząd obecny, twierdząc, że prowadzi on kraj do ruiny. Proklamacja dalej oświadcza, że partja wojskowa postanowiła ująć rządy w swe ręce. W Barcelonie ogłoszono stan oblężenia. W stolicy panuje wielkie wzburzenie. Partja wojskowa zdaje się mieć i tam dużo zwolenników.

GARNIZONY WOJSKOWE ZBUNTOWAŁY SIĘ.

PAT. — MADRYT, 13 września. — Godz. 10.45. Garnizony Barcelony i kilku innych miast wystąpiły jawnie przeciw rządowi.

ARESZTOWANIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

PAT. — BARCELONA, 13 września. Garnizony Madrytu, Saragossy, Sevilli popierają akcję antyrządową. Akcja ta nie jest skierowana przeciw królowi. Ministra spraw zagranicznych aresztowano w San Sebastiano. Proces przeciw niemu rozpoczął się.

Czy Ameryka przyjdzie z pomocą Europie.

Stany Zjednaczone zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

AMERYKA O SWEJ ROLI W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

BERLIN, 13 września.—Znana amerykańska agencja United Press rozesłała dziś do prasy europejskiej następujący, budzący ogólne wrażenie, komunikat z Waszyngtonu:

Wysokie koła rządowe amerykańskie zostały poinformowane, że w najbliższym czasie poszczególni europejscy mężowie stanu będą usiłowali złożyć na Stany Zjednoczone odpowiedzialność za powodzenie lub niepowodzenie rokowań odszkodowaniowych.

Jeśli informacje, jakie otrzymano, są prawdziwe, to należy liczyć się z tem, że Stany Zjednoczone zostaną niebawem zaproszone do wzięcia udziału w konferencjach międzyaljanckich w sprawie odszkodowań i długów wojennych. Zaproszenie to jest uzależnione od prywatnej wymiany zdań, jaka się rozpoczęła w Europie w zeszły poniedziałek. Jeśli ta wymiana zdań doprowadzi w najważniejszych punktach do zgody między Niemcami, Francją, Anglją i Włochami, wówczas Stany Zjednoczone wezwane zostaną do poczynienia kroków w sensie udzielenia poparcia fiansowego Niemcom oraz zmian w pretensjach Ameryki wobec aljantów. Jeżeli Stany Zjednoczone odmówią tego — wówczas obarczone zostaną odpowiedzialnością za umożliwienie sanacji Europie na czas nieprzewidzianie długi.

W zakończeniu komunikat United Press podkreśla jeszcze raz, że w kołach politycznych Europy uważają, iż sytuacja w Europie byłaby najpomyślniej rozwiązana, gdyby Stany Zjednoczone zgodziły się na umożliwienie Niemcom wielkich kredytów, przy jednoczesnem rozpoczęciu dyskusji z Anglją w sprawie długów międzyaljanckich.

MIĘDZYNARODOWA POŻYCZKA DLA NIEMIEC.

PAT. — NOWY JORK, 13 września. Ze źródeł angielskich donoszą, że w razie uregulowania sprawy zagł. Ruhry wypuszczona zostanie pożyczka międzynarodowa na sumę miljarda dolarów, przeznaczona na restaurację kredytu Niemiec. Pożyczka pozostawać będzie pod kontrola Ligi narodów.

W OCZEKIWANIU NOTY NIEMIECKIEJ.

A. W. — BERLIN, 13 września. — „Acht-Uhr-Abendblatt" donosi z Paryża iż po wczorajszej mowie Stresemana spodziewają się nowej noty w Paryżu. Po niej dopiero rząd francuski sprecyzuje swe stanowisko.

SPOTKANIE POINCARE'GO Z BALDWINEM.

PARYŻ, 13 września. — Jak tutaj dziś komunikują, data spotkania Baldwina i Poincarego w Paryżu, wyznaczona została na dzień 31 września. Wczorajsze wieczorowe dzienniki paryskie oświadczają, że obaj mężowie stanu zajmą się przedewszystkiem nową notą odszkodowaniową rządu niemeickiego. Nadejścia tej noty spodziewają się w Paryżu w ciągu 2 dni, będzie ona oparta na punktach wyrażonych w ostatniej mowie Stresemana.

—o—

OPTYMISTYCZNE WRAŻENIA FRANCUSKIE.

PARYŻ, 13 września. — Na Quai d'Orsay nie można było uzyskać wczoraj wieczorem konkretnych wiadomości o stanie niemiecko-francuskich rokowań. Ograniczono się do zapewnienia, iż pogłoski o nieustępliwem stanowisku Stresemana, rozszerzane przez „Local Anzeiger" oraz pisma angielskie są nieuzasadnione. Pozatem podkreślono, że dalszy rozwój wypadków zależy wyłącznie od stanowiska Niemiec. Zdaniem francuskich kół sytuacja byłaby ułatwioną, gdyby rząd niemiecki przez pewne konkretne fakty, jak naprzykład zamianowanie swego ambasadora w Paryżu okazał swą chęć porozumienia.

„Matin" donosi z Brukseli, że w rządowych kołach belgijskich odnoszą się z pewnym optymizmem, w przeciwieństwie do wiadomości prasowych o możliwości porozumienia z Niemcami i spodziewają się, że Niemcy okażą swą dobrą wolę w ten czy w inny sposób.

„Temps" w artykule wstępnym donosi że koła kapitalistów niemieckich, a mianowicie wielcy właściciele ziemscy i przemysłowcy starali się o to, ażeby resztę majątku swej ojczyzny podzielić między siebie. Pismo dochodzi do wniosku, że rząd niemiecki nie może w tych warunkach żądać, ażeby Niemcy mieli zaufanie do kierownika rządu, którego rodacy tak źle traktują. Pismo dochodzi do wniosku że rząd niemiecki musi zrobić porządek z kapitalistycznemi kołami, które może zmusić do zapłacenia długów Niemiec, tembardziej, że właśnie te koła wskutek wojny wzbogaciły się niepomiernie.

NIEMCY STWIERDZAJĄ KWITNĄCY STAN FRANCJI.

AW. — BERLIN, 13 września — Prasa niemiecka nie ukrywa, że taktyka biernego oporu poniosła całkowitą klęskę. Ostatnio w dodatku ekonomicznym „Berliner Tageblatt" pomieszcza znamienny artykuł p. t. „Gospodarka i finanse Francji" wraz z podtytułem „Bezwarunkowo pomyślny stan na całej linji".

Autor zbija twierdzenie kolportowane usilnie w Niemczech, że upadek gospodarki Niemiec musi pociągnąć ruinę gospodarczą Francji. Autor poddaje przeglądowi wszystkie dziedziny gospodarki Francji, stwierdzając wszędzie całkowicie pomyślny stan tak, że Francja może obecnie z powodzeniem konkurować na rynkach zagranicznych i krajach o wysokiej walucie. O pomyślnym stanie gospodarki Francji świadczy między innemi fakt, że wpływy skarbu powiększyły się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrost tych wpływów wynosi na rok bieżący 1.321 miljonów franków. W znacznym stopniu, dzięki temu, że została podniesiona siła nabywcza franka. W dalszym ciągu stwierdza autor, że tegoroczne zbiory wypadły tak korzystnie, iż przy pewnej pomocy zboża z północnych kolonji afrykańskich Francja w roku 24 obejdzie się bez zboża zagranicznego.

Tak więc obliczona na łatwowierność okoliczności, stwarzające ewentualną katastrofę Francji w związku z katastrofą Niemiec, należy odrzucić, jako niewytrzymujące najmniejszej krytyki, najlepszym bowiem ich zaprzeczeniem są fakty.

Ś. P. HORTENSJA LEWENTALOWA.

W Zakopanem zmarła ś. p. Hortensja Lewentalowa, główna współwłaścicielka „Kurjera Warszawskiego".

Odgrywała ona wybitną rolę w wydawnictwie, jako umysł trzeźwy, rzutki i umiejący korzystać z długoletnich doświadczeń. Stanowisko zdobyte przez męża, Fr. S. Lewentala, potrafiła utrzymać, nie roniąc nic ze znaczenia wydawnictwa w prasie, owszem przysparzając mu i wpływu i sukcesu materjalnego.

Córka słynnego miłośnika zabytków, Matjasa Bersona, siostra Aleksandrowej Krausharowej, zostawia syna i cztery córki, z których jedna jest za prof. Bronisławem Gubrynowiczem, druga za Ferd. Hoesickiem, trzecia za p. Mińskim, czwarta za p. Mrozowskim.

SPÓŹNIONA PODWYŻKA DLA URZĘDNIKÓW.

Nasz warszawski koresp. telefonuje: Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów postanowiono wypłacić urzędnikom 30 proc. dodatku drożyźnianego za drugą połowę sierpnia. Dodatek otrzymają również kolejarze.

Mimo to, że już Główny urząd statystyczny ogłosił na pierwszą połowę września 24-procentowy wzrost drożyzny, rada ministrów nie zajęła się dotąd tą sprawą.

UPOSAŻENIE FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

PAT. — WARSZAWA, 13 września. — Dziś w dalszym ciągu obradowała w mieszkaniu senatora Buzka, senacka podkomisja skarbowo-budżetowa. Rozpatrywano szereg artykułów projektu o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych.

P. STRASBURGER O AUSTRJI.

GENEWA, 13 września. — Na wczorajszem rannem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów kontynuowano dyskusję ad działalnością Ligi za rok ubiegły.

W kwestji uzdrowienia finansowego Austrji delegat polski, Strasburger, zaznaczył, że ma ono ważne znaczenie nietylko dla Austrji. Podnosząc produkcję Austrji, oddało ono usługi odrodzeniu gospodarczemu Europy środkowej. Polskę i Austrję —mówił minister Strasburger—łączą oddawna bliskie stosunki przemysłowe i handlowe, zacieśnione obecnie podpisaniem traktatu handlowego. Nad to przez Austrję przechodzi znaczna część tranzytu polskiego. Motywy te tłómaczą zainteresowanie się tą sprawą Polski, w której imieniu Strasburger składa Austrji i kompetentnym organom Ligi gratulację z powodu osiągniętych wyników.

Owocną działalność Ligi w tejże sprawie podnoszą kolejno Hannotaux (Francja), Robert Cecil (Anglja), Scialoja (Włochy), Quinones de Leon Hiszpanja i Abramowicz (Jugosławja).

Po przemówieniach tych zgromadzenie uchwala wniosek, wyrażający zadowolenie z rezultatów akcji w Austrji, oraz uznanie dla rządu i narodu austrjackiego za dokonanie reformy i poniesione ofiary.

RZĄD BUŁGARSKI CHWIEJE SIĘ.

A. W. — BELGRAD, 13 września. — Donoszą tutaj z Sofji, że sytuacja w Bułgarji jest nadal chaotyczna, a sprawa bezpieczeństwa publicznego przedstawia się bardzo niekorzystnie. Jak się obecnie okazuje, szereg zwolenników Stambulińkazuje, szereg zwolenników Stambulińskiego, o których śmierci donosiły właśnie, dopiero obecnie zostało schwytanych. Staną oni wkrótce przed sądem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd obecny zostanie obalony przez opozycję, składającą się z komunistów i nacjonalistów.

Nr. 245

REPUBLIKA

14 WRZEŚNIA 1923

Wobec nowego kryzysu walutowego.

Stabilizacja marki i brak środków płatniczych. — Fałszywa teorja taniej siły roboczej. Nowy bank emisyjny.— Grozi nam wielkie bezrobocie.

Od kilku dni ucichły pogłoski o pożyczce Morgana, o której już nawet ministrowie nasi mówili, jako o rzeczy pewnej Wywołały one nie tylko w sferach finansowych, ale i wśród najszerszych mas publiczności wielkie poruszenie, jest to bowiem istotnie wstęp do stabilizacji waluty

Stabilizacja... Słowo to brzmi może nieco dziwnie właśnie dzisiaj, gdy na giełdach odbywają się niesłychane łamańce walutowe, wcale to jednak nie przeczy okoliczności, że chwila stabilizacji waluty może być połączona w swym stadjum wstępnym z rozgardjaczem na giełdach.

OBECNE POŁOŻENIE GOSPODARCZE

Obecne położenie gospodarcze Polski może być scharekteryzowane w następujący sposób:

1) brak środków płatniczych; skoro tylko na rynku zjawia się nieco więcej tych środków spekulacji chwyta je natychmiast i zużywa na zakup walut zagranicznych. Takie spekulacyjne zakupy czynione są już od kilku dni w Warszawie, gdy zwiększyła się inflacja i o pieniądze było nieco łatwiej. Nie chcąc obniżyć kursu marki rząd musi zmniejszać obieg jej do minimum i tu m. in. jest też cel olbrzymich podatków obrotowych

2) drogi kredyt, związany ściśle z brakiem pieniądza. Stopa procentowa przekracza dziś 30 od sta miesięcznie. Drogi kredyt powoduje drożyznę produkcji i handlu, z drugiej strony jednak musimy otwarcie powiedzieć, że przy tym drogim kredycie, wytwórczość i wymiana wogóle nie mogłyby istnieć, gdy nie ciągłe podrygi i podskoki waluty.

CHOROBLIWA SIŁA KUPNA.

Dalszą charakterystyczną cechą naszego położenia gospodarczego są zakupy i konsumcja bynajmniej nie współmierne z siłą kupczą społeczeństwa, a oparte jedynie na obawie przed spadkiem waluty. Nie trzeba zapominać, że siła kupcza naszego społeczeństwa została zrujnowana z jednej strony przez lata wojny i bezrobocia, z drugiej przez spadek wartości naszego pieniądza, który unicestwił wszelkie oszczędności i majątek nieinwestowany, bądź to w nieruchomościach, bądź też w towarach.

FAŁSZYWE TEORJE O PRZESUNIĘCIU SIĘ STANU POSIADANIA.

Są opinje, że powyższy stan rzeczy wcale nie jest szkodliwy. Zmienił się tylko rzekomo, rodzaj lokaty pieniądza, przesunął się, ale nie zniszczał stan posiadania. Matematycznie jest to rozumowanie zupełnie słuszne, ekonomicznie zupełnie fałszywe

Przemysłowiec który pewnego pięknego dnia wpadnie na pomysł unieruchomienia całego swego kapitału obrotowego w budynkach i maszynach, matematycznie bynajmniej dobytku swego nie uszczuplił, praktycznie jednak, nie posiadając kapitału obrotowego, aby utrzymać swe przedsiębiorstwo w ruchu, zmniejszył jego wartość w ogromnym stopniu.

Zmniejszenie wartości pieniądza w społeczeństwie i zniszczenie przez to kapitału obrotowego jest analogicznym przykładem.

TANIOŚĆ SIŁY ROBOCZEJ.

Drugim przesądem, bardzo u nas rozpowszechnionym jest zapytanie na „taniość" pracy. Podobnie jak wśród naszych domorosłych ekonomistów, szerzy się ten przesąd w Niemczech, gdzie niektórzy utrzymują, że Niemcy mogą istnieć jeszcze jedynie dzięki małym zarobkom robotniczym, które powstają na skutek inflacji. Nie ulega wątpliwości, że tania praca wytwarza tanią produkcję, lecz bynajmniej nie może to być probierzem pomyślnego stanu gospodarczego społeczeństwa.

Najlepszym przykładem w danym wypadku może służyć przykład narodów dzikich, gdzie produkcja jest nader tania gdyż praca prawie nic nie kosztuje. Nikomu jednak na myśl nie wpadnie nazwać stan gospodarczy tych narodów „stanem kwitnącym". Stan gospodarczy narodu polega na wydajności pracy a nie na jej taniości. O ile wydajność ta jest wysoka, można otrzymać taniość produkcji przy drogim robotniku. Zwolennicy „taniej" pracy zapominają, iż wysokie płace wywołują ogromną siłę kupczą wewnątrz samego społeczeństwa, a to właśnie siła jest najlepszą gwarancją dalszego rozwoju gospodarczego. Siła ta jest, zresztą, nie tylko potrzebna dla wewnętrznego gospodarczego rozwoju państwa, ale też i dla konkurencji z zagranicą. Najlepszym tego przykładem jest polityka gospodarcza Niemiec przed wojną. Niemcy sprzedawali swoje produkty wewnątrz kraju drożej, aniżeli na eksport. Mogli to czynić jedynie, posiadając wewnątrz kraju wysoką siłę kupczą społeczeństwa, a pozwalało im to usuwać inne państwa na drugi plan w konkurencji międzynarodowej handlowej i przemysłowej. Siła kupcza naszego społeczeństwa upadła, musi być ona odbudowana a może być odbudowana jedynie łącznie z powiększeniem produkcyjności pracy.

BANK EMISYJNY.

Powyżej przez nas zobrazowany stan rzeczy dozna kompletnej zmiany z chwilą wprowadzenia w Polsce normalnej, niechwiejącej się waluty. Przedewszystkiem ustaną zakupy „na zakas" i będziemy mogli określić faktyczną siłę nabywczą społeczeństwa.

Powtóre, obieg środków płatniczych silnie się zwiększy (prawie dziesięciokrotnie). Fakt ten uwidoczni, czy nadmierna stopa procentowa jest jedynie rezultatem braku środków obiegowych — jak twierdzą jedni — lub też w wielkiej mierze jest spowodowana brakiem kapitału obrotowego w przemyśle i handlu. W tym ostatnim wypadku mianowicie, o ile wysoka stopa procentowa jest wynikiem braku kapitału obrotowego, nie należy spodziewać się przez zwiększenie środków obiegowych znacznego stanienia kredytu. Zagadnienie sprowadzi się do kwestji czy produkcja nasza jest tak tania, że wytrzyma te wysokie stopy procentowe i będzie mogła konkurować z zagranicą, czy też trzeba będzie redukować produkcję do takiego stopnia na jaki pozwala istniejący w społeczeństwie kapitał obrotowy, nie płacąc nadmiernych procentów.

ZMNIEJSZENIE PRODUKCJI.

Każdy kto zna naszą produkcję może napewno powiedzieć, że nie wytrzyma ona nadmiernych procentów i że mimo napływu nowych środków obrotowych przy banku emisyjnym, będziem musieli ograniczyć produkcję przemysłową i obrot handlowy. Płacenie horendalnych odsetków było możliwe tylko przy spadającej wartości waluty. Kredyt, nawet przy większej ilości środków obiegowych, pozostanie zdemoralizowany.

BLISKI KRYZYS GOSPODARCZY.

Wprowadzenie Banku Emisyjnego jest koniecznością, ale koniecznością która jest związana z rozpętaniem kryzysu gospodarczego, a siły kryzysu nikt nie jest w stanie przewidzieć. Odkładać ten kryzys na późniejszą metę niema sensu, ponieważ niema żadnych gwarancji, że przez odkładanie kryzys będzie osłabiony. Naodwrót doświadczenie wykazuje, że w przyszłości kryzys może być silniejszy. Jedynym środkiem dla złagodzenia tego kryzysu jest zrozumienie przez wszystkie warstwy naszego społeczeństwa konieczności współdziałania aby kryzys ten jak najmniej gospodarczo nas osłabił. Warstwy pracujące muszą zrozumieć, że w chwilach takiego kryzysu z podwyższeniem płacy musi iść równolegle podwyższenie produktywności. Sfery produkujące muszą zrozumieć, że dobrobyt gospodarczy nie polega jedynie na taniości pracy, lecz i na sile kupczej społeczeństwa, natomiast sfery kapitalistyczno - kredytowe muszą zdecydować się na niewyzyskiwanie braku kapitału obrotowego przez pobieranie nadmiernych procentów i nie dobijać kury, znoszącej złote jajka.

Rolą rządu naszego będzie sharmonizowanie tych konieczności i umiejętne pośredniczenie pomiędzy sprzecznemi interesami a czasem nawet zwalczanie wąskich egoistycznych interesów, które nie widzą nic więcej ponad koniec nosa. Jest to zadanie trudne, wymagające przedewszystkiem wyśmienitego orjentowania się każdej chwili w ekonomicznej sytuacji Biurokracja i demagogja na nic się tu nie zdadzą.

MAURYCY IGNACY POZNAŃSKI.

W ostatniej godzinie

Dolar=120.000.000 mk. niem. — „Niemiecki dolar". — Komisarz dewizowy.

Berlin, 12 września.

Sytuacja w Niemczech zaostrza się coraz bardziej z każdym dniem. Żyje się tu teraz w oczekiwaniu tej „ostatniej godziny", która ma być pono brzemienna w wielkie a ważkie zdarzenia. Czy jednak ta „ostatnia godzina", której się obecnie wszyscy w Niemczech spodziewają, rychło przyjdzie? Oto pytanie, nie schodzące oddawna z porządku dziennego.

Stutgardzka mowa Stresemana nie została wcielona w czyn: dolar osiągnął już wysokość 120 miljonów, a nawet i więcej Jest to rzeczywiście rekord, o którym się nawet dr. Cuno nie śniło. Ceny, naturalnie, nie pozostały w tyle, a ulice zowu przyjmują wygląd, jaki miały podczas ostatniego strejku generalnego. Jakiś dziwny niepokój opanował ludność. Akcja komunistów znów zyskuje na sile, akcja, która ma na celu jednym potężnym zamachem zadać cios rządom Stresemana. Streseman ima się najostrzejszych środków, aby sytuację jakoś wyjaśnić. Sprawa polityki zagranicznej jest już rzeczą podrzędnej wagi, a pierwszorzędne oznaczenie posiada tylko polityka wewnętrzna kraju.

Socjaldemokraci wiedzą doskonale o tem że teraz ważą się ich losy, które zadecydują, czy socjaldemokracja będzie istniała, czy też zniknie z powierzchni życia politycznego. Partja ta bowiem jest dziś u steru, a robotnicy żądają od niej tego, czego się podjęła przy obejmowaniu rządów obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Tymczasem jednak marka niemiecka coraz bardziej pogrąża się w przepaść i nie posiada już żadnego znaczenia na pieniężnych rynkach światowych. I zawsze, kiedy dolar raptowie idzie w górę, ogarnia ludność jakaś niebywała panika. Kto jest zasobny w „miljony" rzuca się, jak lew na sklepy spożywcze, ale po to jedynie, aby się przekonać, że nic za nie już nie może kupić.

Niemiecki pieniądz papierowy stracił już zupełnie wartość. Rząd przeto stara się usilnie o to, aby zaprowadzić jakąś nową walutę. Czem jest „złoty" dla Polski, tem ma zostać dla Niemiec „dolar niemiecki". Jaką gwarancję ma posiadać ta nowa waluta, dotychczas jeszcze niewiadomo, w kołach gospodarczych jednak krążą pogłoski o tem, jakoby jej wartość była zrównoważona odpowiednią ilością złota. Niezależnie od tego projektu, istnieje także projekt ustanowienia dyktatora dewizowego.

We wszystkich sferach społeczeństwa panuje świadomość, że tak dalej już być nie może. Można sobie dokładnie wyobrazić tumult, jaki panuje na giełdzie akcjowej, gdy się powie, że niektóre akcje osiągnęły wartość o **pół miljarda procent wyższą od zasadniczej.** Takiej haussy jeszcze w Niemczech nigdy nie przeżywano. Także i funt angielski zwyżkuje nienormalnie i dziś dosięgnął on już sumy 455 miljoów marek niemieckich.

Nie bacząc na ciężką sytuację wewnętrzną, rząd „wielkiej koalicji" jest nastrojony optymistycznie.

O tem, jak daleko ten niezrozumiały optymizm sięga, można było się przekonać ze słów Stresemana, wypowiedzianych na bankiecie, wydanym dla prasy zagranicznej, gdzie byłem zaproszony jako przedstawiciel „Republiki".

Streseman, jak wynika z jego mowy, jest nadal niepoprawnym optymistą.

Jednak przyszłość jest nadal ciemna, a „godzina wielkich wydarzeń" nie nadchodzi.

Henryk Zimmermann.

„Dzieje nowożytnej tragedji polskiej“.

Marjana Szyjkowskiego*).

Przeżywamy tragedję książki, tragedję, która jest najsmutniejszem dziedzictwem wojny.

Któż może sobie dziś zdawać sprawę z nieobliczalnych spustoszeń, jakie w świecie kultury taki katastrofalny stan rzeczy sprowadzić musi?

Wiedza ginie w mózgach uczonych; wraz z nimi umiera...

Na rynku księgarskim panują nieomal wszechwładnie, ogłupiające, chemicznie z najlżejszego śladu talentu wyprane powieścidła Staśków, czy innych Mniszkówien.

Na nic się nie zdadzą satyryczne uwagi Boya, Makuszyńskiego ni dowcipna parafraza Magdaleny Samozwaniec, gdy współczesne społeczeństwo łaknie takiej nędznej, obrzydliwej potrawy.

Książkę dziś trudno wydać, a jeszcze trudniej kupić.

Pozatem jest książka dobra rzadkością, zwłaszcza z dziedziny wiedzy.

Dlatego powitać należy z zadowoleniem pracę prof. Szyjkowskiego, oświetlającą jasno „dzieje nowożytnej tragedji polskiej“, przyczem autor, wielce zasłużony, niestrudzony, oraz na niwie historji literatury polskiej wziął za punkt wyjścia wpływ szekspirowski.

Szekspir rozpoczyna działać na literaturę polską w drugiej połowie XVIII wieku. Król Stanisław August pierwszy ogląda w Londynie sztuki szekspirowskie.

Szekspirowski kult wybitnie szerzył książę Adam Czartoryski, a przedewszystkiem czułostkowa księżna Izabella, widząca w „wielkim Wilu“ poetę serca“. Gromadzi pamiątki po Szekspirze i jego bohaterach i to nawet... części kości Romea.

Krytycyzmem i wprost nieufnością zarażony był sąd **pseudoklasyków** o Szekspirze.

Pozostawali bowiem pod przemożnym wpływem Woltera, który ceniąc naogół tragedje rzymskie Szekspira, uważał inne jego tragedje za „torby, napchane różnemi straszydłami“.

Pomijając przeróbki sztuk szekspirowskich przypada Bogusławskiemu zaszczyt pierwszego przedstawienia niesfałszowanego Szekspira.

Z końcem XVIII wieku wystawił bowiem we Lwowie „Hamleta“.

Bożek Wolter runął ze swego wysokiego postumentu. Obalił go i na drzazgi potłukł August Wilhelm Schlegel swymi epokowymi odczytami, które stały się ewangelją dla romantyków.

Polemizuje z nim Wężyk. Mimo, że naonczas był jeszcze klasykiem, oddziaływa nań właśnie wspomniany Schlegel, esteta, krytyk i filozof, pierwszy wespół z Tieckem, tłumacz Szekspira w Niemczech (z końcem XVIII i z początkiem XIX wieku). Pod wpływem Schlegla ukazał się pierwszy polski przekład Szekspira, dokonany przez... Wężyka na podstawie tłumaczenia niemieckiego romantyka. Wężyk staje się entuzjastą „angielskiego Sofokla“.

W orbicie poglądów klasyków pozostaje jeszcze w swej „teorji poezji“ ojciec polskiego Szekspira, pseudoklasyk Euzebiusz Słowacki, niebardzo się orjentujący w twórczości angielskiego genjusza.

Typowym reprezentantem „wieku oświecenia“ jest Jan Śniadecki, który żadnego utworu Szekspira nie może bez zastrzeżeń pochwalić, bo „jest to budynek powabu i odrazy, zlepiony ze sztuk okazałych i pięknych i z ułomków nieokrzesanych, grubych, a nawet obrzydliwych“.

Wyłom w tej rezerwie klasyków zrobił Osiński, który Szekspira stawia na równi z królami literatury klasycznej Kornelem, Rasynem i Wolterem.

Brodziński, umiarkowany pośrednik między klasykami, a romantykami, jest w dziedzinie dramaturgji bezwzględnym entuzjastą Szekspira, którego w wydaniu dzieł Brodzińskiego słusznie Kraszewski uznaje za twórcę oryginalnego, zaś niezupełnie trafnie twórczość francuską za naśladowniczą.

Śmiało śledzi Szyjkowski szekspirowskie motywy w tragedji **pseudonarodowej** Karpińskiego, Niemcewicza, Wężyka i t. d., a szczególnie bystro ujawnia wątki szekspirowskie u pierwszych dramaturgów romantycznych Jana Maksymiliana Fredry i Korzeniowskiego.

Prawdziwe, głębokie przeżywanie Szekspira rozpoczyna się dopiero u Juljusza Słowackiego, który wyżej stawia poetę angielskiego od Danta, Woltera i Byrona, ponieważ „serca i myśli ludzkie niezależnie od epoki przesądów malował i stwarzał władzą, do Boskiej podobn-“.

„Szekspirze! duchu! zbudowałeś górę,
Większą od góry, którą Bóg postawił“

woła Juljusz w „Kordjanie“ do tego, którego apoteozuje, ponieważ „z nieskończonością zbliżył twór ziemi“.

Temu zetknięciu się dwóch genjuszów, wyrosłych wśród tak odmiennych kultur i warunków poświęca Szyjkowski poważną część swej cennej pracy; wzbogacą wybitnie kwestję wątków szekspirowskich w twórczości Słowackiego, głównie z okresu 1830—1840, całym szeregiem nowych przyczynków, co z naicskiem podnieść należy ze względu na liczne prace poprzedników.

Oddziaływanie Szekspira na Mickiewicza było małe, a na Krasińskiego nieporównanie mniejsze.

Mimo to należało obu wieszczom poświęcić trochę miejsca. Szyjkowski wspomina tylko, że Mickiewicz tłumaczył urywek „z Romea i Julji“ i że argument dla wiary gminnej w „Romantyczności“ znajduje w „Hamlecie“. Nic ponadto!

Już Tretiak wskazuje na wpływ hamletowego „być, albo nie być“ na „Żeglarza“, porównywa końcową rozmowę Hamleta z Horacym z takąż rozmową Wallenroda i Halbana, a Karusię uważa za polską Ofelję.

Śladów szekspirowskich można u Mickiewicza znaleźć znacznie więcej.

Wszak szekspirowskiem jest motto II cz. „Dziadów“, że „są dziwy na niebie i na ziemi, o których ani śniło się waszym filozofom. Te „dziwy“ rozprowadza twórca „Pana Tadeusza“ we wszystkich częściach „Dziadów“, skomponowanych ze swobodą szekspirowską, przeplatanych tragiczną ironią i zawierających gdzieniegdzie wesołe scenki na tle poważnej tytuacji (Scena egzorcyzmów ks. Piotra). Szekspirowskiem również jest wywołanie ducha z pod kantorka, tajemnicze gaśnięcie świec w najpotężniejszym polskim poemacie miłosnym, widok kochanki wśród samotnego czytania książek we fragmencie do cz. I „Dziadów“ i t. d. i t. d.

Skoro Szyjkowski przy dziejach „**tragedji** polskiej““ wspomina „Romantyczność“ i „Noc letnią“, możnaby z większą słusznością wskazać na to, że ducha Szekspira wyczuwa się w mickiewiczowskiej „Ucieczce“. W balladzie tej czyni stara wiedźma na wzór czarownic z Makbeta „możne czary“, podając nieszczęśliwej dziewczynie w szekspirowskich nieomal słowach sposób wywołania zmarłego kochanka. Wiadomo*), że ten bürgerowski motyw sprowadzania kochanka, względnie męża z krainy, zaświatowej zużytkował także Wyspiański w „Protesilasie i Laodamji“.

Krasińskiego Szyjkowski pomija, uważając go za zupełnie izolowanego od wpływu Szekspira.

Powtarza tylko za Słowackim szczególik, że w „Nocy letniej“ Wojewoda, szukając zabitej córki, „był zwarjowany, jak „Lear“. Jakkolwiek w listach do Słowackiego Krasiński zarzuca Szekspirowi brak zdolności syntetycznych, stawia on autora „Makbeta“ wysoko, skoro „Balladynę“ uważa za utwór Szekspira, spłodzony w głowie Słowackiego, zaś Słowackiego uznaje za genialnego twórcę. Niema powodu tłumaczyć tego powiedzenia na opak, t. j. że koncepcje szekspirowskie stały się niedoścignione jedynie wskutek ich przetwarzenia przez Słowackiego.

Dotychczas krytyka nie zwróciła uwagi na okoliczność, że niejeden rys z biernego Hamleta, syna zemsty, ma aktywny Irydion, również syn zemsty, który dla spełnienia zadania swego życia musi dniem i nocą udawać i pławić się w nieszczerości, podobnie jak Hamlet.

Skrupulatnie przeprowadza prof. Szyjkowski zmudną kwestję wpływów szekspirowskich na dalszych twórców prawie, że po dziś dzień, nadto podaje sumiennie pracę krytyczne o Szekspirze.

W rzędzie tych prac zajmie dzieło Szyjkowskiego — powołanego obecnie na katedrę literatury polskiej w uniwersytecie praskim — bezprzecznie pierwsze miejsce. Wskazaliśmy wyżej na usterki, które są tylko drobnemi skazami w tej monografji zapełniającej poważną lukę w historji literatury.

Dzięki tej znakomitej książce można sobie w całej pełni zdawać sprawę, jak głęboko oryginalna jest twórczość najpotężniejszego rzeźbiarza polskiej mowy, Słowackiego.

Wśród dzisiejszej beznadziejnej szarzyzny na terenie dramatycznej produkcji powinny nareszcie teatry polskie sięgać po olśniewające perły trzech polskich genjuszów dramatycznych.

Tymi są Słowacki, Wyspiański i Norwid.

Tę trójcę łączyła gorąca admiracja dla Szekspira, który winien również należeć do żelaznego repertuaru każdej sceny polskiej.

Dr. WILHELM FALLEK.

*) Marjan Szyjkowski: Dzieje nowożytnej tragedji polskiej Typ. Szekspirowski, str. 343, Kraków 1923. Nakładem "Krakowskiej Spółki Wydawniczej".

Ford przeznaczył 7 miljonów dolarów na reklamę.

Z Detroit donoszą, że kompanja motorowa Ford'a rozpocznie wkrótce kampanję ogłoszeniową w pismach i rozmaitych publikacjach w całym kraju. Od pięciu lat reklamą maszyn Ford'a zajmowały się jedynie agencje. Nowo sformowany departament reklamowy przy kompanji Ford'a zawarł z ogłoszeniową agencją Brotherton w New-Yorku kontrakt na następny rok. — Kompanja przeznacza na cele reklamy 7 miljonów dolarów.

S. KUPRIN.

Życie.

—o—

Pani Marja Sergiejewna, właścicielka hotelu w zapadłej mieścinie K., czuła się ogromnie słabo po nieprzespanej nocy. Siadła ciężko na krzesło, stojące tuż przy drzwiach wejściowych i powoli poczynała zasypiać. Stróż Makary zamiatał sień i klął na czym świat stoi, niewiadomo z jakiego powodu.

— Naśmiecą, nabrudzą, psiakrew, i nawet na kieliszek wódki nie zostawią, do ciężkiej choroby!...

— Nie bluźnijcie, stary, uspokójcie się — hamowała go Marja.

Makary burczał dalej, Splunął na ziemię, rzucił miotłę i uciekł na podwórze.

Zapadał zmierzch. Wieczory w małych mieścinach rosyjskich są bardzo smutne, ale mają w sobie coś z czarującej poezji mistyków. Nawet cisza ma tam specyficzny urok zadumy i melancholji.

Pani Marja kiwnęła się kilka razy na krześle, zwiesiła głowę i zasnęła.

Goście hotelowi gotowali się do snu. Na pierwszem piętrze ktoś cicho nucił kozacką piosenkę o zdradzonej miłości. Nikt go nie słuchał, ale gość starał się śpiewać jaknajwyraźniej i chrząkał kilka razy, by poprawić ochrypnięty głos.

Nagle drzwi hotelu rozwarły się nooścież i do sieni wpadł jakiś student w krótkiej kurtce popielatego koloru i z książką pod pachą.

Na skrzyp otwieranych drzwi przebudziła się ze snu właścicielka hotelu.

— Czy mógłbym dostać pokój, wszystko jedno jaki, na jedną noc? — spytał dziecinnym głosem.

Pani Marja zmierzyła go od stóp do głów. Studenci często wynajmują pokoje a potem nie płacą. Trzeba z nimi postępować ostrożnie.

— A wie pan, wiele dziś pokój kosztuje?...

— Wiem, proszę pani, płacę z góry...

Pani Marja zmieniła ton mowy.

— Owszem, jest pokój — Nr. 21 na pierwszym piętrze, pójdzie pan ze mną, wskażę panu...

Pokój był mały, stało w nim żelazne łóżko z brudną pościelą, stół o trzech nogach, przyparty do ściany dla utrzymania równowagi, krzesło bez poręczy i nic więcej.

Student wyraził natychmiastową gotowość zainstalowania się na miejscu.

— Pańskie nazwisko? — spytała gospodyni, ziewając nieprzyzwoicie prosto w twarz.

— Nazywam się Jerzy Żyzniewcew... czego sobie pani jeszcze życzy?...

— To wystarczy. Dziękuję — i chciała odejść.

— Poproszę tylko — zatrzymał ją w progu — o pióro i atrament. Tu niema światła — rozejrzał się ponownie — w takim razie i o świecę...

— Dobrze. Przyślę panu — i wyszła.

Po chwili Makary, ciągle nadąsany i zły, wniósł do pokoju numer 21 kałamarz, pióro i świecę.

— — — — — —

Jerzy zapalił papierosa i wziął się do pisania listu. Sąsiad z przeciwka śpiewał piosenkę: „Wołga, Wołga, matko moja!...

— „Moja jedyna Wiro! — pisał student Jerzy Żyzniewcew — gdy dostaniesz ten list będzie już po wszystkiem. Nie gniewaj się na mnie, że cię narażam na tyle przykrości, ale wierzaj mi — nie z mojej to winy!... Powiedziałem sobie „dosyć“. Nazwiesz to może nieumiejętnością życia ale mniejsza o to . Według mnie stokroć trudniej jest umrzeć, niż żyć. Nie myśl o tem w ten sposób, iż lękam się w chwili obecnej śmierci, która najwyżej za pół godziny odwiedzi skromny mój pokoik w brudnym hotelu pani Makarowej“...

Sąsiad z przeciwka przestał śpiewać. Z parteru dochodziły dźwięki mandoliny Była dziesiąta godzina wieczór.

— „... .e życie jest dla ludzi silnych. Nie wchodzę z tobą w dysputy. Wiem tylko jedno: tacy, jak ja, są potrzebni dla rozwoju społeczeństw. Ginę bezużytecznie, jak zdechlak, jak biedak, umierający z głodu pod drzwiami pełnej chleba piekarni, ale przykład mój posłużyć może za wzór innym, których śmierć może większe przyniesie korzyści“...

Jerzy przerwał pisanie. Rzucił niedopałek papierosa i rzucił się na łóżko. Z pod zamkniętych powiek spływały mu ciężkie łzy.

— Ech! — machnął ręką — któż tu mieszkał przedemną?

Na parterze do dźwięków mandoliny dołączył się pijacki śpiew Makarego.

— „... dlatego mów innym o mojej śmierci“.

Jerzy.

— — — —

Na odgłos rewolwerowego strzału wbiegli na górę pani Marja i Makary. Goście wysuwali głowy przez półotwarte drzwi na korytarz.

— Numer 21!

— Mówiłam, ze studentami ostrożniej

— Makary! Prędzej — po doktora.

Jerzy leżał na łóżku z krwawem piętnem na czole. Na zaciśniętych ustach malował się rozbrajający uśmiech niewinnego dziecka.

Lekarz skonstatował śmierć.

I gdy Makary z wąsatym policjantem znosili ze schodów sztywne ciało jednego z hotelowych gości, tego który przed godziną wynajął pokój na całą noc, pani Marja pomyślała sobie:

— Że też ci ludzie, wyrzucają tak na nic pieniądze...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ 14 PIĄTEK

Dziś: Podw. Św. Krz.
Jutro: NMP. Bolesnej

Wschód słońca g. 4.52
Zachód o g. 6.17
Wsch. księżyca 11.51
Zachód o g. 2.39 pp.
Długość dnia g. 13.15
Ubyło dnia g. 3.30

Likwidacja taborów. Z dniem 1-go października ulegają likwidacji wszelkie tabory i środki lokomocji władz administracyjnych pierwszej instancji.

W pierwszym rzędzie odczują to starostowie, którzy pozbawieni zostaną koni wyjazdowych. (b).

Echa loterji fantowej na „Dom sierot żołnierskich". W dniach 8 i 9 b. m., łącznie z konkursem orkiestr wojskowych, odbyła się loterja fantowa.

Fanty zebrane zostały przez uproszone panie: baronową Heinzel, Arturową Majstrową, Janinę Kaiserbrechtową, dr. Dutkiewiczową, Marję Kulską, Benichową, dr. Tochtermanową, Henrykową Kinderman, Irenę Czylingirjan, Alfredową Grohmanową, A. Biedermanową i Alfonsową Eisenbraunową.

W obu dniach sprzedano 5700 biletów na sumę 57 miljonów. (p.)

Zjazd referentów podatkowych magistrackich. Dnia 15 i 16 b. m. odbędzie się zjazd referentów podatkowych i przedstawicieli magistratów miast wydzielonych, celem omówienia nowej ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych.

Zjazd ten odbędzie się w Kaliszu.

W związku z powyższem ministerstwo spraw wewnętrznych deleguje na zjazd swego przedstawiciela st. referenta p. Kuncewicza, że strony zaś Województwa łódzkiego delegowany został p. Kozłowski. (p.)

Wszędzie tanieje, tylko nie w Łodzi. Ostatnio zauważyć się daje znaczny spadek cen mąki, cukru, chleba w całym szeregu miejscowości województwa łódzkiego.

Wpłynęły na to z jednej strony środki represyjne, z drugiej zaś nadspodziewane urodzaje tegoroczne.

Starostowie przeprowadzają w powiatach kalkulację cen u młynarzy, piekarzy, restauratorów. W razie ujawnienia nadmiernych cen, stosownie do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, sporządzane są protokóły, a winni oddawani do dyspozycji sądu. (p.)

Komisja oświatowa przy związku miast. W myśl uchwały zjazdu zw. miast została wyłoniona komisja oświatowa w skład której weszli: dr. Górnik, Katowice; prof. Kalinowski, Warszawa; sen. dr. Kopciński, Łódź; ławnik Hajkowski, Łódź; Kozłowski, Zakopane; Kujawski, Warszawa; Kłoss, Poznań; Kunicka, Lublin; Łypacewicz, Warszawa; Majerski, Lwów; Piwowar, Sosnowice; Plenkiewicz, Warszawa; Scholl, Szamotuły; Wajman, Bydgoszcz i Hufnagel, Warszawa.

Jako zastępcy Machalski, Kalisz; Prabucki, Tczew, oraz rzeczoznawcy: Korniłowicz, Limanowski, Falski.

Zmiany w cenniku. Z dn. 12 b. m. wydział handlowy magistratu wprowadził następujące zmiany w swym cenniku: faryna 30,000 mk. za 1 klg.; kostka 42,000 mk. za 1 klg.; mąka pszenna kralowa 18,000 mk. za 1 klg.; soda 13,000 marek za 1 klg. w detalu, 11,400 marek za 1 klg. w hurcie.

O nauczycieli szkół powszechnych. W związku z rozpoczęciem roku szkolnego i planami w dziedzinie oświaty i szkolnictwa zaangażowany został do Łodzi cały szereg nauczycieli szkół powszechnych.

Nauczyciele ci nie mogą jednakże przybyć do Łodzi z powodu katastrofalnego stanu i okropnych warunków mieszkaniowych.

Odbija się to naturalnie ujemnie na całokształcie pracy szkolnej i uniemożliwia normalną prace. (p.)

Obowiązek szkolny a amnestja. Na skutek zastosowania do spraw komisji powszechnego nauczania działania ustawy amnestyjnej z powodu ustalenia wschodnich granic Rzeczypospolitej zostały umorzone grzywną za nieposyłanie dzieci do szkół ogól. na sumę 19,973,000 marek.

Pozatem 339 osób nie odbyło wymierzonych już kar aresztu za niewypełnienie obowiązku szkolnego.

Osobiste. W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie naczelnik wydziału przemysłowego p. inż. Grochulski. (p.)

Z komisji powszechnego nauczania. Władze komisji powszechnego nauczania ukonstytuowały się jak następuje: przewodniczący ławnik Z. Hajkowski, wiceprzewodniczący radny M. Nowacki.

Wydział wykonawczy komisji powszechnego nauczania składa się z ławnika Z. Hajkowskiego, jako przewodniczącego z urzędu, inspektora szkolnego p. Skowrońskiego oraz r. Papisa.

Ważne dla zakochanych. Delegacja wydziału gospodarczego przy magistracie łódzkim postanowiła zwrócić się do magistratu z projektem, aby parki miejskie oświetlane były do godz. 11-ej wieczór, co zezwoliłoby na przedłużenie do tej godziny otwarcia parków. (b.)

Zarządzenia zdrowotne, a święta żydowskie. Wobec zbliżających się świąt wyznania mojżeszowego, przypadające w dniu 20, 25 i 26 września, oraz 1, 2, 3, października włącznie, wydział zdrowotności publicznej zwrócił się do wojewódzkiego urzędu zdrowia o zatwierdzenie ze swej strony zwyczajem lat ubiegłych następującego zarządzenia:

Zwolnienie w czasie świąt żydowskich z domu izolacyjnego, przebywających tam izolantów żydów i roztoczenie nad nimi w dalszym ciągu dozoru sanitarnego w domu.

Wyłącznie w tym czasie od dezynfekcji żydowskich domów, z wyjątkiem mieszkań, w których znajdują się chorzy na choroby ostro-zakaźne.

Wojewódzki urząd zdrowia wyraził swą zgodę na projektowane ulgi w czasie świąt żydowskich. (b.)

Zebranie konferencyjne opiek szkół powszechnych. W niedzielę po południu odbędzie się w lokalu przy ul. Zielonej Nr. 32 zebranie konferencyjne koła delegatów opiek szkół powszechnych miejskich.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, jak stosunek nauczycieli do opiek szkolnych, rada szkolna a opieki szkolne, oraz sprawa ogólnego zebrania. (b.)

O łaźnie w gmachu szkolnym. Wydział zdrowotności publicznej zwrócił się do wydziału oświaty i kultury przy magistracie o zezwolenie na urządzenie łaźni w suterynach szkoły przy ul. Zagajnikowej.

W odpowiedzi wydział oświaty i kultury oświadczył, że jest przeciwny temu projektowi, gdyż urządzenia łaźni w suterynach szkoły przyczyniłoby się do niszczenia cennego budynku.

Obecnie już mury suteryn są wilgotne i powietrze nie nadaje się nawet do przechowywania ubiorów dziatwy szkolnej. Z chwilą zaś uruchomienia łaźni, nietylko że nie można byłoby urządzić szatni, ale trzeba było z powodu nadmiernej temperatury zamknąć kilka sal na parterze. (b.)

Kronika policyjna.

KRADZIEŻE.

Z mieszkania Jadwigi Brzozowskiej przy ul. Pańskiej 18. skradziono różnych rzeczy na sumę 3000.000 mk.

— Menachasowi Rubinsztajnowi (Pańska 12) skradziono bieliznę na sumę pięciu miljonów

— Do składu Arji Chorowicza przy ul Cegielnianej 23, zakradli się złodzieje i skradli obuwia na sumę 1500.000 mk.

NIELEGALNE POSIADANIE BRONI.

Feliksa Kaczmarkowa (Wiznera 12) zameldowała, że mieszkaniec tegoż domu Jerzy Krzyżanowski posiada rewolwer bez zezwolenia.

Para obuwia powinna kosztować miljon marek.

Z posiedzenia społecznej komisji do walki z drożyzną.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie powiatowej komisji społecznej do walki z drożyzną i lichwą w sali starostwa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 100.

Obecni na zebraniu byli: przewodniczący Wł. Stępień, p. o. starosty Dukwicz sekretarz St. Stypułkowski i członkowie dr. M. Brzuchowski, ks. kan. M. Skowronek i A. Szer.

Przed przystąpieniem do obrad uchwalono rozpatrywać poszczególne sprawy w porządku takim, aby kwestje najwięcej palące rozpatrywane były najwcześniej.

Ponieważ wykonanie uchwał komisji wymaga dużo pracy i pociąga za sobą pewne koszta, komisja zaś funduszów żadnych nie posiada i członkowie jej jako ludzie pracy, wolnym czasem nie rozporządzają, uchwalono przeto zwrócić się do starostwa, ażeby potrzebnej pomocy komisji udzieliło.

Ustalono, że obecne ceny skór są wyższe od cen rynków zewnętrznych. Z przeprowadzonej kalkulacji wynika, iż najlepsza para kamaszy męskich giemzowych, szytych (przedwojenna 8 rb.), winna kosztować najwyżej 1 miljon mk., a mianowicie: wierzchy (3 stopy skóry po 70 tys.) 210 tys. mk., spody i dodatki (najwyżej $^6/_7$ klg. przeciętnie zaś $^4/_5$ klg. po 350 tys. za klg.) 300.000 mk., kamasznik za płótno i pracę 80 tys. mk. i za robotę jednej pary kamaszy 200,000 mk., pozostaje dla pośrednika 210,000 mk. (majstra i składnika) co już stanowi przeszło 26 proc. istotnej ceny kamaszy.

A więc pobierane obecnie ceny dochodzące do 1,900,000 mk. za jedną parę kamaszy są lichwiarskie.

Wszystkie inne rodzaje obuwia winny być oceniane w stosunku do podanej wyżej ceny, ceny zaś wyższe należy uważać za lichwę.

Komisja wzywa subkomisję do przeprowadzenia propagandy w celu poskromienia drożyzny, a więc należy nawoływać do niekupowania przedmiotów zbytku szczególnie sprowadzanych z zagranicy, propagować wstępowanie do istniejących i zakładanych nowych spółdzielni i kooperatyw, wyszukiwać środki do zwalczania drożyzny, podawać komisji powiatowej wnioski dotyczące handlu pośredniczącego i osoby, któreby należało pociągać do odpowiedzialności za śrubowanie cen i lichwę, ponieważ ceny w powiecie całkowicie zależne są od cen w m. Łodzi.

Pragnąc zaś nawiązać kontakt z komisja społeczną m. Łodzi uchwalono przesyłać takowej odpisy protokółów i prosić o nadsyłanie do starostwa takichże uchwał komisji miejskiej i zaproponować komisji miejskiej odbywania wspólnych informacyjnych konferencji.

Na wniosek przewodniczącego wybrano dr. Brzuchowskiego na wice-przewodniczącego komisji.

Postanowiono na przyszłe posiedzenie zebrać dane dotyczące cen odzieży. Na tem posiedzenie zamknięto. (p)

—XX—

Jak Łódź będzie obchodzić 150-tą rocznicę Komisji Edukacyjnej.

Wobec zbliżającego się już terminu uroczystego obchodu 150-lecia rocznicy komisji edukacyjnej, która odbędzie się w dniach 13 i 14 października, zarówno komitet obchodu, jak i wydział wykonawczy, pracują bardzo intensywnie.

Onegdaj odbyło się w kuratorjum posiedzenia komitetu wykonawczego, któremu przedwodniczył p. Grabiński.

Na zebraniu tem dłuższą dyskusję wywołała sprawa programu uroczystości.

Przedstawiony wydziałowi wykonawczemu projekt programu zatwierdzono, a następnie ustalono ścisły podział pracy.

W tym celu wyłonione zostały trzy sekcje, a mianowicie: prasowo-odczytowa, na czele której stanął p. Gorczykowski, widowiskowa, której przewodniczy dyrektor Kalisz i sekcja pochodów z p. Pilichowskim.

W związku z projektowanem wystawieniem w teatrze miejskim komedji Niemcewicza „Powrót posła", zakomunikował obecny na zebraniu dyrektor teatru p. Wroczyński, że w sprawie tej z najrozmaitszych względów konkretnej odpowiedzi nać nie może, wobec czego sprawa ta definitywnie ustaloną zostanie na posiedzeniu w dniu 18 b. m.

Wobec przeprowadzonego już podziału pracy, przystąpiono do obrad nad działaniami poszczególnych sekcji.

Ustalono też, że sekcja pierwsza zajmie się zorganizowaniem specjalnych odczytów dla szerszych warstw ludności oraz ustali listę prelegentów, którzy wygłoszą słowo wstępne przed uroczystościami, bądź to w szkołach, bądź też w instytucjach kulturalno-oświatowych.

Sekcja ta zwróci się również do prasy miejscowej, aby ta na łamach swych jak najszerzej omówiła działalność komisji edukacyjnej, szczególnie w nawiązaniu do chwili obecnej.

Sekcja widowiskowa zajmie się zorganizowaniem uroczystej akademji, przedstawieniem w teatrze, a następnie obchodami w szkołach powszechnych i średnich.

Wreszcie sekcja trzecia zorganizuje uroczysty pochód.

Po uchwaleniu całego szeregu spraw organizacyjnych, związanych z całokształtem obchodu, zebranie zamknięto. (p.)

Stan zdrowotny Łodzi.

Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej za m. lipiec r. b. w miesiącu tym było zachorowań i zgonów na ostre choroby zakaźne:

1. Tyfus plamisty zachorowań 14, zgonów 1.
2. Tyfus brzuszny zachorowań 51, zgonów 6.
3. Czerwonka zachorowań 49, zgonów 9.
4. Płonica zachorowań 12, zgonów 1.
5. Błonica zachorowań 8, zgonów 1.
6. Jaglica zachorowań 401.
7. Gorączka połogowa zachorowań 8, zgonów 1.
8. Odra zachorowań 114, zgonów 5.
9. Drętwica karku zachorowań 1.
10. Gruźlica zgonów 100.

W szpitalach miejskich w m. lipcu było ogółem 19,152 dni szpitalnych, w szpitalach prywatnych 16,761, w przytułkach położniczych 1295, w miejskim domu izolacyjnym 63. W miejskich zakładach kąpielowych wykąpano 2066 osób. W ambulatorjach udzielono 9883 porad. Miejska izba odkażająca dokonała 263 odkażeń w 445 ubikacjach. Do sekcji walki z gruźlicą zgłosiło się 314 osób. Miejska apteka szpitalna wydała 2240 artykułów i recept.

W tymże okresie sprawozdawczym miejski urząd weterynaryjny dokonał ogółem 278 oględzin sklepów, hal, obór i t. d. W rzeźni miejskiej zabito: bydła rogatego 797 sztuk, cieląt 911, owiec i kóz 236, trzody chlewnej 5177 sztuk, koni 18; w rzeźni bałuckiej: bydła rogatego 1752 sztuk, cieląt 3490, owiec i kóz 1854, trzody chlewnej 1627, koni 17. Dozór weterynaryjny zbadał: na targach 671 koni, na stacjach kolejowych w Łodzi: bydła rogatego 601 sztuk, cieląt 78, owiec i koz 1380, trzody chlewnej 2653, koni 58.

Strejku pracowników handlowych nie będzie.

Na jakich warunkach doszło do porozumienia.

Onegdaj w południe w lokalu związku przemysłu włókienniczego odbyła się konferencja, w której brali udział przedstawiciele przemysłowców i międzyzwiązkowa komisja pracownicza.

Na wstępie dr. Barczyński oświadczył iż związek zgadza się na proponowany cennik płac za sierpień z wyjątkiem tych firm, które wypłaciły już pensje według okólnika związku.

Po krótkiej dyskusji sprawa ta uregulowana została w ten sposób: ustanowiono minimalną taryfę za sierpień w wysokości 2 razy wyższej od tego, co proponował związek przemysłowców za drugą połowę sierpnia.

Taryfa ta obowiązuje te firmy, które z początku sierpnia nie wypłaciły pensji lub w ciągu miesiąca w 2-ch ratach według orzeczenia komisji statystycznej.

Podług tego cennika pensje wynoszą 1.950.000 mk. dla praktykanta, a 9.750.000 mk. dla samodzielnego buchaltera.

Na przyszłość gaże wypłacane będą w 2-ch ratach miesięcznie, a za pierwszą połowę września wypłacona będzie pod wyżka w wysokości 50 proc.

Nie zdecydowano sprawy co do sposobu obliczania podwyżek z dołu, czy z góry. (b).

W przewidywaniu ekscesów w Nowo-Radomsku.

W dniu onegdajszym były spodziewane w Nowo-Radomsku ekscesy ze strony robotników w związku z aresztowaniem robotników.

Dla zapobieżenia rozruchów wysłano z Piotrkowa szkołę policyjną, oraz kompanję wojska z Częstochowy.

Jednak do zaburzeń nie doszło, odbyły się jedynie zebrania robotników, na których przemawiał poseł Pużak (P. P. S.) z Częstochowy.

Po przemówieniu robotnicy w zupełnym spokoju rozeszli się, wobec czego policję cofnięto. (b).

Prawo i życie.

Siostra okradła siostrę.

W dniu 16 czerwca r. ub. Stanisława Rossowska, artystka teatru poznańskiego przesłała siostrze swej Janinie (Piotrkowska 197) 70,000 mk., aby ta ostatnia wykupiła w Warszawie z lombardu jej biżuterję w postaci bransoletki platynowej ze złotem z 9 brylancikami i złotego pierścionka z jednym brylantem.

Wartość biżuterji wynosiła 2,500.000 marek.

Dn. 1 lipca otrzymała poszkodowana list od swej siostry, w którym zaznacza, iż w pociągu, podczas snu skradziono jej brylanty oraz własną torebkę.

Po tym wypadku wyjechała z Łodzi do Grudziądza.

Na skutek tego zameldowania spisano protokół, celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Sprawę powyższą rozważał sędzia Wyrzukiewicz w trybie postępowania uproszczonego.

Na sądzie oskarżona oznajmia, iż była w krytycznem położeniu materjalnem, była bez zajęcia i musiała utrzymywać chorą matkę. Wykupiła z lombardu biżuterję, którą sprzedała za 180,000 mk.

Poszkodowana potwierdza oskarżenie. Sędzia skazał 23-letnią Janinę Rossowską na 3 miesiące więzienia, a na zasadzie amnestji karę darował.

Wiadomości sportowe.

WYJAZD CRACOVJI DO HISZPANJI.

Po szeregu tournee sportowych do Francji, Danji, Szwecji, Czech, Węgier i t. d. — wyjechała onegdaj Cracovia do Hiszpanji, zaproszona na dwa matche przez najlepszy obecnie na kontynencie klub „Barcelona".

Klub ten na swojem boisku podobno jeszcze ani razu nie został zwyciężony — to też Cracovia faktycznie musi niezwykle ofiarnie pracować, aby nie już sprostać, ale wyjść z honorem z ciężkich zawodów.

Wprawdzie Cracovia wyjechała nieco osłabiona na lewem skrzydle — mamy jednak nadzieję, że godnie zaprezentuje sport polski w dalekiej Hiszpanji. Prócz zawodów z „Barceloną" rozegra „Cracovia" jeszcze kilka matchów w Madrycie, w Valencji, Sewilli i innych miastach.

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Praga. W obecności 20,000 widzów odbyły się zawody rewanżowe między Spartą a Amatorami z Wiednia. Obie drużyny były sobie równe — zwycięstwo jednakże odniosła Sparta 1:0.

Na drugi dzień rozegrała Sparta z Victorią Žižkov zawody zwyciężając ją 5:0.

D. F. C. — Pardubice 6:1, Makkabi (Berno) — Cechie Karlin 7:1.

Wiedeń. Slavia (Praga) — Hakoah 1:0, Slovan — Sturm (Graz) 0:0, Slavia — Slovan 4:1; Hakoah — Sturm (Graz) 1 : 0.

Hertha — Hertha (Berlin) 3:1 i 5:0.

Wacker — Simmering 2:2.

Berno. Makkabi — Vienna (Wiedeń) 5:2; Amatorzy (Wiedeń) — Slavia mor. 2 : 0.

Budapeszt. M. T. K. — Rapid (Wiedeń) 2:0.

ZAWODY ŁÓDŹ KRAKÓW ODŁOŻONE.

Międzymiastowe spotkanie Łódź — Kraków, zapowiedziane na dzień 16 b. m., nie odbędzie się, ponieważ w tym dniu spotkają się Ł. K. S. z „Wartą" w rozgrywkach o mistrzostwo Polski zachodniej, zaś pertraktacje celem odłożenia ostatniego meczu nie odniosły skutku. (p.)

Nareszcie pomyślano o nas!

Komisja ministerjalna jedzie do Łodzi.

Nie spodziewajmy się po niej wiele.

PAT. — WARSZAWA, 13 września. — Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 13 września uchwaliła wniosek ministerstwa spraw zagranicznych w przedmiocie ratyfikacji konwencji, dotyczącej międzynarodowej wymiany dokumentów urzędowych oraz wydawnictw naukowych, wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie statystyki celnej wniosek ministra kolei żelaznych, pozostający w związku z przebudową węzła kolejowego warszawskiego i potrzebnych do tego celu wywłaszczeń, wniosek ministra skarbu w sprawie dodatkowego prowizorjum budżetowego na 3-ci kwartał b. r., wniosek ministra przemysłu i handlu w przedmiocie przekazania temuż ministerstwu załatwienia spraw związanych z dzierżawą terenów naftowych, będących własnością państwa.

Na tem samem posiedzeniu rada ministrów przyjęła do wiadomości wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie taks szkolnych i zwolnienia od nich dzieci funkcjonarjuszów państwowych i dzieci rodzin niezamożnych.

Następnie rada ministrów przedyskutowała szereg projektów, wniesionych do Sejmu przez rząd poprzedni.

Nadto na wniosek ministra pracy i opieki społecznej rada ministrów uchwaliła wydelegować do Łodzi specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, skarbu i spraw wewnętrznych, celem zbadania przyczyn zastoju w fabrykach łódzkich, stanu aprowizacji robotników i prawidłowego uiszczania podatku dochodowego, pobieranego od robotników. Komisji dano 10 dni terminu do przedłożenia wniosku na radzie ministrów.

——XX——

Eksport artykułów spożywczych zagranicę.

Konferencja u nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy.

Na odbytej ostatnio konferencji u nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, na której obecni byli przedstawiciele ministerstwa rolnictwa oraz głównego urzędu statystycznego, omawiano sprawę eksportu zboża zagranicę.

Komisarz do walki z drożyzną wyraził swą zgodę na wywóz wędlin, drobiu, jaj i jęczmienia, przeciwstawiając się natomiast wnioskom o wywozie żyta i pszenicy zagranicę.

Poruszono również na konferencji tej sprawę wywozu trzody chlewnej, przyczem p. komisarz Bajda oświadczył że nie zgadza się na wydanie pozwolenia na wywóz trzody chlewnej, natomiast gotów jest udzielić pozwolenia na wywóz mięsa w stanie przerobionym z warunkiem pozostawienia tłuszczów w kraju.

Następnie oświadczył p. komisarz, że uzyskał od przedstawicieli przemysłu węglowego przydział 800 wagonów węgla miesięcznie do swej dyspozycji, który to węgiel dostarczać będzie Zagłębie Dąbrowskie, ponadto spodziewany jest przydział węgla z Górnego Śląska.

P. komisarz Bajda zamierza przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o sądach doraźnych w zakresie walki z drożyzną. (p).

Żądania restauratorów zostały odrzucone.

Obowiązuje stary cennik.

Wczoraj do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja stowarzyszenia restauratorów, celem omówienia wprowadzenia jednolitego cennika dla wszystkich restauracji I kategorji.

W cenniku tym niektóre potrawy podwyższone były o 30 procent, zaś obiad urzędowy i kolacja były podług dawniejszego cennika.

W ten sposób restauratorzy chcieli ustalić nowy cennik, gdyż ceny niektórych potraw podwyższyli, a niektórych pozostawili bez zmiany.

Na wywody restauratorów p. Jagniątkowski oświadczył, że żądania te nie mogą być uwzględnione, gdyż ostatnio zauważyć się daje znaczny spadek cen.

Restauratorzy jednak nie chcieli ustąpić ze swego stanowiska, wobec czego p. Jagniątkowski oświadczył, że bezwzględnie do żądań ich przychylić się nie może i nowego cennika nie ustalił.

Żebrak pogardza stumarkówką

Schyla się po nią skarb państwa.

Z kół anglo-polskich komunikują nam cenne uwagi, dotyczące opłat skarbowych w Polsce.

Po dziś dzień zasadnicza opłata stemplowa na rachunkach i czekach prywatnych wynosi

sto marek polskich.

Przy regulowaniu wielomiljonowych rachunków i podnoszenia takichże czeków, skarbowi przypada kwota, którą dziś

żebrak odrzuca z pogardą!

Zaznaczyć należy z całym naciskiem że podczas kiedy od rachunków pobieraną jest prócz zasadniczej, opłata stemplowa procentowo określona, zależnie od wystawionej sumy, to przepis ten nie dotyczy czeków, opłacających na rzecz skarbu tylko

ową mizerną kwotę stemplową.

Taka anomalja musi ulec stanowczo racjonlnej reformie, która powinna z opłat stemplowych utworzyć

podwalinę skarbowości polskiej

Jak przeprowadzić taką reformę?

Przez wprowadzenie

przymusowej zasadniczej opłaty

w wysokości odpowiadającej wymogom obecnej chwili.

W tym celu należałoby, aby wszystkie

blankiety, rachunki, czeki i akcje

były ostemplowane w urzędzie skarbowym zapomocą wycisku maszynowego tej treści:

zasadnicza opłata stemplowa

w wysokości (5.000—10.000 mkp. uiszczona.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę mnogość tranzakcji, przeprowadzanych codziennie w całem państwie, to bez przesady możemy powiedzieć, że dzięki takiemu systemowi, do kasy państwowej wpłyną codziennie

miljardowe sumy,

przyczem skarb inkasując te pieniądze zgóry, zabezpiecza się skutecznie

przed upadkiem waluty.

W Anglji system powyższy stosowany jest w obrocie czekowym oddawna, a zasadnicza opłata na rzecz skarbu wynosi obecnie od czeku

2 pensy, czyli mniej więcej 10.000 mk.

Jak wyglądało kwitnące Tokio

Chaos ulic i domów. — Trudności komunikacyjne. Jokohama a Tokio.

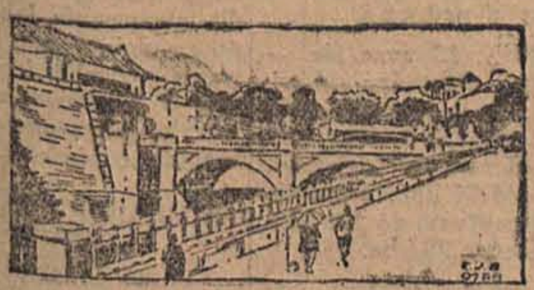
Świeżo dotknięta klęską trzęsienia ziemi Japonja, zwróciła na siebie oczy całego świata. Trudno bowiem nie mieć współczucia dla tego ruchliwego, impulsywnego narodu, dla jego olbrzymiego postępu kulturalnego i ekonomicznego, który tragicznem wstrząśnieniem został nagle wstrzymany. Warto się bliżej z życiem tego kraju zapoznać.

Wulkaniczny charakter tego kraju, oraz ciągle grożące niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi, wycisnęły swoje piętno na miastach japońskich. To też niebezpieczeństwo sprawiło, iż Japończycy żyją w małych, parterowych, najwyżej jednopiętrowych domkach zarówno w Tokio, jak i we wioskach. Trudno wyrobić sobie pojęcie o ogromie terytorjum, potrzebnego na zamieszkanie dla dwóch miljonów ludzi, którzy żyją w małych odosobnionych, papierowych willach, a nie w wielkich na sposób europejski wzniesionych, dużych budowlach.

Idąc nieprzejrzanemi ulicami Tokio, spotyka się przeważnie domki, sklepiki, ogródki, warsztaciki, czasem tylko wyrośnie nagle jakaś czteropiętrowa kamienica bez związku z ulicą, z otoczeniem, bez określonego frontu, — jak Goljat no śród karzełków. Będzie to z pewnością biuro lub urząd jakiegoś wielkiego przedsiębiorstwa.

W środku tego olbrzymiego miasta, które jest z pewnością więcej niż pięć razy większe od Łodzi wznosi się pałac cesarski. Jest to narodowa świątynia — i jako tako okryta tajemniczością. Budynki wewnętrzne znajdują się tak głęboko w parku, że najwprawniejsze oko nie dojrzy zrębów. Tylko prastary święty most, prowadzący do wejścia, otoczony warownemi wieżami, różnorodnie pomalowanemi, odsłania się przed okiem widza; — przed nim chylą się głowy rekrutów. Ta cesarska, niedostępna, olbrzymia dzielnica, symbol najwyższej siły boskiego władcy, zamknięta jest zewsząd wspaniałym ogrodem, którego znakomicie utrzymane drogi i ścieżki, dostępne są dla pieszych, pojazdów i samochodów, ale zamknięte dla miejskiej kolejki.

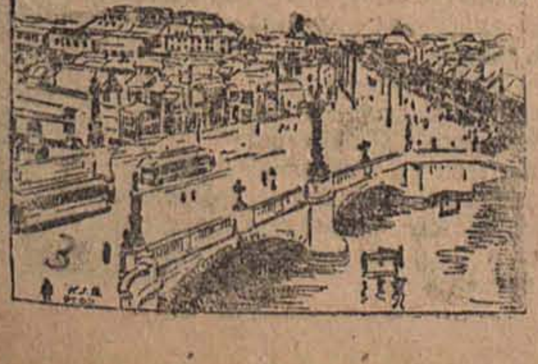
Wejście do pałacu cesarskiego w Tokio.



Dookoła pałacu grupują się nowsze dzielnice miasta. Na lewo spotyka oko kunsztowne, staro-japońskie dzielnice, pełne smaku artystycznego i wdzięku budynki japońskie. Na prawo zaś prowadzi brudna, banalna ulica główna z obrzydliwemi zagranicznemi budowlami z cegły, pomieszanemi z małemi willami japońskiemi. Tutaj mieszczą się: teatr cesarski, dwa nowe hotele, banki, centralny dworzec kolejowy i kilka budynków amerykańskich przedsiębiorstw w stylu amerykańskim. Ktoby jednak myślał, że w tym europejskim, a raczej amerykańskiem centrum miasta, ulice znajdują się w lepszym stanie, niż ulice czysto japońskie, ten srodze się myli. Bezpośrednio przed hotelem Imperial wpada się w pełną mułu kałużę. Od rogu parku Hybia, punktu, w którym krzyżują się wszystkie linje kolei miejskiej, trzeba iść pieszo 5 minut do tego olbrzymiego hotelu — jest to bezwarunkowo najpiękniejszy i najokazalniejszy hotel dla cudzoziemca, nie znajdującego ani jednej piędzi ziemi suchej. Po kostki grzęźnie się w kleistej mokrej glinie.

Co ciekawe w tem mieście, to zupełny brak nazw ulic. Ulice podobne do siebie, jak kropla wody, wszędzie te same otwarte sklepy z temi samemi towarami rozłożonemi na wielkich, niskich stołach

Europejska dzielnica Tokio wraz z gmachami rządowymi.



Sklepów tak wiele, iż trudno pojąć, skąd — mimo olbrzymiej liczby mieszkańców w tym gigantycznem mieście — bierze się tylu kupujących w tak niepojętej ilości sklepach.

Tramwaje posiadają wprawdzie cyfry, oraz japoński napis, podający końcową stację, ale jaką drogą jedzie — nie rzadko i niejeden Tokijczyk nie wie. Nikt nie wie, czy i gdzie jadą wagony wprost gdzie należy przesiadać, każdy jest wesoły, pełen życia, zna swoją codzienną drogę i zawsze musi pytać jeśli wybierze się gdzieindziej, niż zwykle.

Jak trudno się orjentować w mieście niech posłuży przykład, iż ludzie mieszkający latami pod numerem 100 domu nie znają numeru 101. Zdarza się też, że obok nr. 37 znajduje się dom pod nr. 87 a zaraz następny 155. Dobrzy znajomi mieszkający często dość blisko siebie nie wiedzą latami o sobie, nie spotykając się w chaosie ulic, a nawet wymiana adresów nie ułatwia im sytuacji spotkania.

Jedynym ratunkiem w owem wielkiem bezdrożu jest policjant. Na rogu każdej ulicy pełni on służbę w okrągłym szklannym domku, mając do dyspozycji telefon, książkę adresową i plan swej dzielnicy. Udziela on nader uprzejmie informacji, nierzadko rysując na karcie plan drogi.

Wulkan Fudzi-Jama nad zatoką Hakone.



Jakiż wspaniały kontrast do brudnego, smordliwego miasta stanowi dzielnica Asakusa, jakby z bajki wyjęta. Co za gra kolorów, malowideł, światła — zaiste najdoskonalsze mistrzowstwo kierowało tu ręką człowieka.

Pomiędzy Tokio a Jokohamą kursuje elektryczna kolejka, która stanowi szczyt cywilizacji współczesnej. Najwytworniejsze miasta europejskie mogą pozazdrościć Japonji szybkości i urządzenia tej kolejki 6 wagonów sprzągniętych w jeden pociąg odchodzi co 12 minut, przybywający w 45 minut przestrzeń Jokohama — Tokio.

Jokohama jest innego typu miastem, niż Tokio. Brak dzielnicy staro-japońskiej, domy europejskie, wielkie, z kamienia lub cegły. Wogóle dwa te miasta są tak różne, iż trudno uwierzyć, że w jednym kraju wyrosły. Środki komunikacyj wygląd, ruch na ulicy — nic, a nic nie przypomina Tokio.

Jeśli wiadomości o całkowitem zniszczeniu Jokohamy potwierdza się, to na jej gruzach— zdaje się — nie wzniesie się już dawna sistrzyca Tokio. Oddawna marzyli już Tokijczycy o wybudowaniu własnego portu, boć i Tokio leży nad morzem. Tylko wzgląd na ruinę Jokohamy wstrzymywał rozpęd Tokijczyków. Jeśli więc kataklizm zmiótł z powierzchni Jokohamę, na jej gruzach wzniesie swą potęgę światową nowe Tokio.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jako druga premjera bieżącego sezonu, ukaże się przedowcipna satyryczna groteska Molnara p. t. „Jego mecenas", ciesząca się olbrzymiem sukcesem na wszystkich scenach europejskich. W sztuce tej dyrekcja Teatru Miejskiego zaprezentuje publiczności tę część zespołu, która jeszcze nie grała.

Całkowitą obsadę stanowią: pp. Pawłowski, Znicz, Komornicki, Kratke, Bonecki, Łapińska, Morska, Rodowiczowa, Urbański, Mroziński, Gurynowicz i Aptówna.

Jutro po raz drugi „Jego mecenas".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, dnia 14 b. m. o godz. 8.15 miast zapowiedzianej komedji „Gwałtu co się dzieje" odegrany zostanie zawsze cieszący się powodzeniem wodewil K. Krumłowskiego w 5 akt. p. t. „Królowa Przedmieścia".

Jutro, t. j. w sobotę 15 b. m. premjera wesołej komedji w 4 akt. Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Pospolite ruszenie". Komedja owa graną była na wszystkich większych scenach polskich i zyskała sobie stałe powodzenie. To też kierownicy teatru popularnego jako też i reżyser z całym zespołem artystycznym dokładają starań, ażeby tej wesołej komedji zapewnić stałą frekwencję.

CO KRADNĄ.

—Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej 100.00 mk. w księgarni Urbaniaka przy ul. Przejazd 16, przytrzymano Lejbusia Krośniewskiego.

— W grudniu 22 r. popełnioną została kradzież u Wandy Funke (Zamenhofa nr 27) różnych rzeczy, wartości 300.000 marek.

Na razie nikogo nie ujęto

Dopiero wczoraj poszkodowana zauważyła u sasiadki, zam. w tym domu Stanisławy Jelonek, sztukę bielizny, pochodzącej z tej kradzieży. Amatorkę cudzej własności aresztowano.

PRZY PRACY.

W fabryce Szwajkerta Wilhelma przy ul. Wólczańskiej 215 robotnik Leopold Jende (Karola 10) odniósł ranę ciętą w czoło długości 1 centymetra.

„REPUBLIKA“
Łódź
14 września 1923

KURJER HANDLOWY

Ku uzdrowieniu waluty.

Nowy minister skarbu, p. Kucharski, do swego programu finansowego wcielił ufundowanie na zdrowych zasadach polskiego banku emisyjnego, czemu ostatnio dał wyraz w swej mowie lwowskiej. Opinja i prasa tą sprawą interesuje się jak najżywiej. Dyskusja toczy się naogół jednak nad formalną stroną zagadnienia. Wysuwa się przedewszystkiem kwestję ustroju naszej instytucji emisyjnej, jej większej lub mniejszej niezależności od kapitału zagranicznego. Zdaje się, że przecenia się w ten sposób istotną wagę tego czynnika. Najszersza nawet, ustawowo zagwarantowana, autonomja nie zdoła za pewnić, jak doświadczenie poucza, niezależności banków w okresach wielkiego na pięcia politycznego. Praktyka wojenna dowodnie wykazała, że pod presją rządów nawet najbardziej autonomiczne banki, — jak Bank of England — okazały się ustępliwym wobec żądań kredytów ze strony państwa.

Zresztą gwarancje nieingerencji są zrozumiałe, gdy chodzi o przyciągnięcie kapitału zagranicznego. W ten sposób dochodzimy ad punctum saliens całego zagadnienia. Pozyskanie niezbędnych dla zrealizowania planu funduszów, będzie najtrudniejszym orzechem do zgryzienia dla ministra skarbu. Rząd zdeklarował chęć partycypowania w akcyjnym kapitale ban ku do wysokości 25 procent. Posito zresztą, że rząd istotnie może spełnić przyrzeczenie, pozostaje do pozyskania pozostałych trzy-czwarte kapitału.

W każdym razie z naszego gospodarstwa prywatnego bez wyraźnej szkody dla niego, nie zdołamy wydobyć niezbędnych dla banku kapitałów. Wypadnie zaczerpnąć ze źródeł obcych. Mimo pewne, nacechowane ignorancją, a dziś zresztą bardziej minorowo brzmiące, głosy ostrzegające przed jarzmem obcej haute finance, naogół zdajemy już sobie sprawę, że, gdy sami sobie poradzić nie możemy, musimy się zwrócić do innych. Bardzo zachęcające do działaja tu również doświadczenia finansowe Austrji.

Wielkiej wagi założenia banku emisyjnego negować nie można. Dla wielu jednakowoż z założeniem tego banku wiąże się dużo zbyt daleko idących iluzji.

Podkreślić należy, że założenie banku emisyjnego będzie końcowym etapem akcji sanacyjnej. Przedtem musimy stanowczo uporządkować skarb. Nie wiemy dotychczas, czy dla pokrycia deficytu budżetowego rząd zamierza zaciągnąć pożyczkę u obcej finansjery bezpośrednio, czy też uczyni to via bank emisyjny. Tak czy owak musimy deficyt wyrównać pożyczką i zaniechać bicia papierowego pieniądza, wraz z zaprzestaniem systematycznego deprecjonowania pieniądza, wzmogą się efektywne, nietylko nominalne wpływy podatkowe. Niewolno nam jednak przeceniać naszej zdolności podatkowej. W związku z tem wykonać będziemy musieli zalecenia brukselskiej konferencji: Odciążyć państwo w jego wielu obecnych funkcjach, ograniczyć jego działalność do najniezbędniejszego zakresu, siebiem w znacznie wyższym stopniu niż dotychczas realizować hasła liberalizmu. Takie postawienie kwestji zresztą ściśle się łączy z naturą źródła, z którego zamierzamy czerpać kapitały dla banku. Nie możemy się łudzić, że ktokolwiek spieszy nam z pomocą. W najlepszym razie obcy kapitaliści będą chcieli z nami zrobić korzystną i pewną tranzakcję. Muszą więc mieć niezawodne gwarancje, że ich kapitał nie zmarnuje się u nas. Podobnie, jak austrja cy, musimy być przygotowani nietylko na zabezpieczanie materjalne, ale na ewentualne dalej idące uciążliwe warunki, zmierzające do zapewnienia wierzycielom solidnego przeprowadzenia przez nas naprawy skarbu. Bussines is bussines — z tem musimy się liczyć. Tem chętniej musimy się nań zgodzić, gdy w ostatecznej linji odpowiada naszemu interesowi. Nie od rzeczy będzie tu zacytować pogląd Ligi Narodów, wypowiedziany pod adresem będącej naówczas w analogicznej do naszej sytuacji, Austrji: „Niema dla Austrii widoków sanacji stosunków, póki nie prze prowadzi reform, będących chwilowem utrudnieniem życia, ale zarazem jedynym sposobem uniknięcia jeszcze gorszych skutków obecnej gospodarki“.

Ze sprawą ufundowania banku emisyjnego łączy się ubocznie jeszcze jedna kwestja. Ostatnio coraz bardziej ujawnia się tendencja powrotu do pełnej waluty złotej. Na tem tle opiera się właśnie iluzja, że wraz z założeniem banku emisyjnego zdołamy wrócić do takiej waluty t. zn. do pełnej wymienialności banknotów na złoto. Głównym argumentem takiej tezy jest obecny stan naszego bilansu płatniczego. Bezsprzecznie jest on w obecnej chwili czynny, opiera się w pierwszym rzędzie na bilansie handlowym. Niestety nadwyżka, którą wykazuje nasz obrót towarowy z zagranicą opiera się na bardzo kruchych podstawach, mających swe źródło w dużym stopniu w chorobie naszego gospodarstwa, nie mówiąc o tem, że wielka jej część pozostaje zagranicą. Składa się na nią bądź wywóz artykułów, których cena nie osiągnęła poziomu światowego, bądź na wywozie dumpingowym, poniżej cen rynkowych wewnętrznych, co w każdym razie na dalszą metę nieda się przeprowa dzić. Wraz z powrotem do stałego pienią dza, wyrównaniem się cen, zachwieje się nasz wywóz, podobnie jak stało się to w Austrji i Czechach. W tym okresie przejściowym wraz z bilansem handlowym zachwieje się u nas całkowicie na nim opar ty bilans płatniczy. Zapominać nie wolno że po stronie biernej tego bilansu wypadnie dopisać amortyzację i oprocentowanie wypożyczonego przez zagranicę kapitału. Liczyć się również należałoby z łatwą psychologicznie do wytłómaczenia, tezauryzacją złota. W takim stanie rzeczy metody bankowe, polegające na podnoszeniu stopy procentowej musiałyby pozostać bezskuteczne. Obrona zapasu złotego z góry skazana byłaby na niepowodzenie. Wypada znów przypomnieć przytoczone zdanie Ligi Narodów: również i w tej dziedzinie przygotować się musimy na dłuższy okres przejściowy, który będzie wymagał dużej wytrwałości i mocnej woli dojścia, kosztem nieuniknionych ofiar, do lepszej przyszłości gospodarczej.

A. Z.

DROŻYZNA W NIEMCZECH.

PAT. — BERLIN, 13 września. — Poziom cen hurtowych podniósł się w tygodniu od 4-tego do 11-go września o 286 proc. na 11,513,231 w stosunku do cen przedwojennych. Przy artykułach eksportowych zwyżka wynosi 441 proc. czyli 20,779,955 w stosunku do cen przed wojennych. Artykuły żywnościowe w handlu hurtowym podniosły się w tym samym czasie na 8,184,090. Ceny surowców przemysłowych wzrosły o 269 proc. na 17,737,276 w stosunku do stanu przedwojennego.

Ceny węgla są zbyt wygórowane.

Czy będziemy mieli tańszy opał na zimę.

CENY WĘGLA MUSZĄ BYĆ UNORMOWANE.

Nasz warsz. kor. handlowy donosi:

W sferach rządowych gospodarczo-finansowych przygotowują bardzo intensywną akcję wkraczania w kalkulację cen węglowych na kopalniach, oraz ustalenia tych cen. Chodzi o sformułowanie podstaw prawnych i wypracowania szczegółów interwencji rządowej.

Wystarczającą podstawą prawną dla tego celu jest uchwała o walce z lichwą.

Na Górnym Śląsku natomiast dotych czas obowiązuje rozporządzenie rzeszy niemieckiej w przedmiocie reglamentacji obrotu.

WĘGIEL NA ZIMĘ.

AW. — WARSZAWA, 13 września. — W dniu 13 b. m. odbyła się w nadzwyczajnym komisarjacie do zwalczania drożyzny konferencja z udziałem przedstawicieli zorganizowanych spożywców w sprawie przydziału węgla, organizacjom współdzielczym i instytucjom aprowizacji miast. Przedstawiciele spożywców przyjęli oświadczenie dr. B..., który zakomunikował o przydziale ... wagonów węgla miesięcznie.

—o—

Wiadomości gospodarcze.

BEZ KREDYTÓW NIEMOŻLIWA JEST WALKA Z DROŻYZNĄ.

Tak orzekła tymczasowa rada spożywców.

AW. — WARSZAWA, 13 września. — Wszelkie wnioski uchwalone na inauguracyjnem posiedzeniu tymczasowej rady spożywców przekazane zostały trzem komisjom: ogólnej, przemysłowej i dla spraw żywnościowych. Komisje zbiorą się w ciągu najbliższych tygodni, celem wyboru przewodniczącego i rozpatrzenia tych wniosków. Jedyny wniosek, uchwalony na plenum, wzywa komisję budżetową o wystaranie się o kredyt dla zakupów zboża. Kredyty te powinny być pięciokroć wyższe niż dotychczas otrzymane. Tymczasowa rada stwierdza, że bez kredytów interwencja na rynku jest niemożliwa i niemożliwa również racjonalna walka z drożyzną.

TARYF KOLEJOWYCH NIE MOŻNA WCIĄŻ PODWYŻSZAĆ.

AW. — WARSZAWA, 13 września. — Komisja taryfowa państwowej rady kolejowej wypowiedziała się przeciwko automatycznemu podwyższaniu taryf w stosunku do wzrostu drożyzny. Sprawę zamierzonej najbliższej podwyżki towarowej i osobowej odroczono na wniosek nadzwyczajnego komisarza walki z drożyzną d-ra Bajdy.

OPŁATY TELEGRAFICNE POMIĘDZY GDAŃSKIEM I POLSKĄ.

A. W. — GDAŃSK, 13 września. — Opłaty telegraficzne pomiędzy Gdańskiem a Polską od 15 b. m. wynosić będą w zwyczajnych telegramach 7 centymów za każde słowo. Rozmowa telefoniczna 3 minutowa na odległość 25 klm. 25 centymów, za 50 klm. 50 centym., do 100 klm. 75 c. za każde następne 25 klm.

ZBOŻE ZA NAWOZY SZTUCZNE.

Jak się dowiadujemy, zużycie nawozów sztucznych przed wojną na ziemiach polskich wynosiło około 1.200.000 ton, obecnie zużycie nawozów azotowych wynosi około 27 proc. zużycia przedwojennego, nawozów fosforowych — około 20 proc., oraz potasowych — około 35 proc. Dostateczne zaopatrzenie rolnictwa polskiego w nawozy sztuczne utrudnione jest ze względu na to, iż import nawozów z zagranicy kalkuluje się dla rolnictwa polskiego tylko przy tranzakcjach zamiennych, a to ze względu na różnicę cen w kraju i zagranicą. To też sfery ziemiańskie zabiegają o pozwolenie wywozu pewnej ilości zboża za otrzymanie wzamian z zagranicy odpowiedniej ilości nawozów sztucznych.

ŻĄDANIA ODDANIA DEWIZ NIELEGALNE?

PAT. — BERLIN, 13 września. Poseł nacjonalistyczny do parlamentu Rzeszy, Graebe, wystosował do prezydenta parlamentu pismo, żądające natychmiastowego zwołania parlamentu. Graebe uzasadnia swe żądanie tem, że rozporządzenie w sprawie oddawania dewiz jest nielegalne, ponieważ chodzi o sprawę natury gospodarczej, a nie o utrzymanie porządku i bezpieczeństwa.

MARKA NIEMIECKA NIE NOTOWANA.

PAT. — BAZYLEA, 13 września. Na tutejszej giełdzie przestano notować markę niemiecką.

ROSYJSKI KODEKS HANDLOWY.

PAT. — BERLIN, 13 września. Z Moskwy donoszą: Zakończył swe prace komitet specjalnie powołany do wypracowania kodeksu handlowego. Równocześnie rozpoczął pracę komitet powołany do rewizji rosyjskiego kodeksu cywilnego.

WSZYSTKIE DEWIZY DO DYSPOZYCJI SKARBU.

AW. — WARSZAWA, 13 września. — Naskutek znanej uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów władze skarbowe zwróciły się do wielkich koncernów przemysłowych z żądaniem, by całą ilość otrzymanych z zagranicy dewiz dali do dyspozycji skarbu. Obecnie na propozycję tę odpowiedzieli przemysłowcy górnośląscy, stawiając pewne warunki i zastrzeżenia.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW „EMALJOWANYCH“.

PAT. — KATOWICE, 13 września. W dniu dzisiejszym odbył się tu zjazd przedstawicieli przemysłu wyrobów emaljowanych. Na zjazd przybyło z Polski kilkunastu prezesów i dyrektorów fabryk. Omawiano sprawę zwiększenia eksportu dla utrzymania fabryk w ruchu. Sprawą przewodnią zjazdu była sprawa zorganizowania związku fabryk, który dążyłby dzie do skierowania eksportu do Ameryki, gdzie przed wojną polskie fabryki miały odbiorców.

NIEMIECKIE BANKNOTY DRUKUJĄ SIĘ W WIEDNIU.

W wiedeńskiej drukarni państwowej drukowane są dla Niemiec banknoty wartości 5 10 milj. marek. Jest to fakt nadzwyczaj charakterystyczny, gdyż Niemcy sam nawet Berlin posiadają ogromną ilość pierwszorzędnych drukarni, uposażonych w udoskonalone maszyny. Wszystkie one są obecnie przeładowane „pracą“ i to zmusiło do powierzenia części zamówień drukarni wiedeńskiej.

PODATEK OD SAMOCHODÓW.

Ostatnio podwyższony został podatek od samochodów.

Mianowicie — do podatku od samochodów osobowych, od siły nośnej do 8 koni, będzie pobierany specjalny dodatek w wysokości 75.000 mk. do obowiązującej stawki 15.000 mk. Do podatku od motocykla trzykołowego dodatek wynosić będzie 175.000 mk.

Dodatki powyższe pobierane będą od płatników, który kwot podatku pierwotnie obowiązujących, nie uiścili do dnia 9 czerwca r. b.

ŚWIETNY URODZAJ BAWEŁNY W AMERYCE.

PAT. — NOWY JORK, 13 września. — Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych ogłosił, że urodzaje bawełny w roku bieżącym przewyższają urodzaje ubiegłego roku.

Plany komisarjatu walki z drożyzną.

Nie wie prawica, co czyni lewica. — Za co kupimy 3000 wagonów zboża. — Kontrola cen w przemyśle. — Represje policyjne w stosunku do handlu. — Znów powrót do etatyzmu?

Nadzwyczajny komisarjat dla walki z drożyzną zapowiedział ostatnio cały szereg nowych energicznych kroków, zmierzających do zrealizowania celu, do jakiego został powołany. Działalność komisarjatu tego zbyt głęboko wrzyna się w całokształt naszego życia gospodarczego, aby można było przejść nad nią do porządku dziennego; zwłaszcza jednak na marginesie ostatnich jego zapowiedzi należałoby poczynić kilka uwag.

Punktem wyjścia akcji komisarjatu ma być walka ze zwyżką ceny zboża, jako najbardziej miarodajnego współczynnika przy ustalaniu się ogólnego poziomu cen krajowych. Założenie, jak widzimy, b. słuszne. Środkiem zaś ma być tutaj przygotowanie dostatecznie wielkiego zapasu zboża na potrzeby miast, zwłaszcza miast większych, bardziej uprzemysłowionych. Z jednej strony komisarjat przez wydatniejsze subwencje ułatwi organizacjom spożywców nabywanie n producentów, a jednocześnie przygotuje rezerwę zbożową dla całego państwa, obliczoną na 3000 wagonów (z czego G. U .Ż. w Poznaniu posiada dopiero 570 wagonów).

W normalnych warunkach akcji tej nie dałoby się wiele zarzucić, wprawdzie pierwotnie intensywny popyt na rynku ze strony rządu działałby zwyżkowo, niewątpliwie jednak, rzucona w odpowiednim momencie, rezerwa musiałaby silnie zaciążyć nad cenami. Niejednokrotnie w sposób analogiczny walczyły z drożyzną różne państwa w czasie przejściowych niedomagań gospodarczych, bezrobocia i głodu. I u nas pierwsze stadjum reakcji rynku będzie podobne: wzmożony popyt G. U. Ż. spowodować musi tendencję zwyżkową, dalszy jednakże przebieg tej reakcji, przedstawiać się będzie przypuszczalnie bardzo odmiennie od przedstawionego.

Zastrzegliśmy się że skuteczności środka, przez komisarjat stosowanego, spodziewać się można tylko w normalnym stanie rzeczy t. zn. wtedy, gdy fundusze na podobne operacje czerpie się ze zdrowych wpływów skarbowych, podatków czy pożyczek. Zupełnie specyficzny charakter posiadają zapowiedziane operacje u nas, wobec kompletnego rozstroju finansów państwowych. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, skąd wezmą się fundusze na przeprowadzenie kolosalnych operacji (3000 wagonów!) Oczywiście z próżnego nalać nie można i wydatne „kredyty rządowe" — o których mowa w planach komisarjatu — popłyną wartką falą bezpośrednio czy pośrednio z PKKP. A więc znów będziemy mieli świeżą dawkę, przypuszczalnie b. dużą, pieniądza papierowego wraz z naturalnemi następstwami: wzrostem inflacji, drożyzną i podwyżkami zarobków, które nigdy drożyzny nie zdołają dogonić. Znów poszkodowane będą szerokie masy, żyjące z płac. Cui bono przeprowadza się więc takie „akcje"? Czy istotnie drożyznę uda się zwalczyć drożyzną?

Słyszymy dalej, że komisarjat będzie się starał w ministerstwie kolei żelaznych o przystosowanie taryf do „potrzeb konsumcji". Chodzić będzie najzwyczajniej o zniżenie stawek przewozowych dla transportów artykułów pierwszej potrzeby. Znowu wynik jeden nie ulega kwestji: zmaleją dochody kolejowe, deficyt kolejowy — obok wydatków wojskowych istotne źródło obecnej opłakanej sytuacji skarbowej — wzmoże się jeszcze bardziej Będziemy go, jak dotychczas, kryć pracą drukarni państwowej; znów trzeba powtórzyć ab ovo: inflacja, drożyzna ad infinitum. Jak w polityce zbożowej — zwalcza nie drożyzny.

Na tle akcji p. komisarza Bajdy, bardzo dziwnie brzmią zapewnienia p. ministra skarbu. Spotkały się one z ogólną aprobatą społeczeństwa właśnie dlatego, że minister stanowczo zapowiedział, że wykreśli maszynę drukarską z listy środków pokrywania niedoboru. Jak wyglądają na tle akcji komisarjatu słowa p. ministra że „piekielnym wynalazkiem dla zdrowia naszego pieniądza jest maszyna drukarska, ... ona pomogła przy słabości decydujących czynników do wytworzenia inflacji, która jest trucizną, gangrenującą nasz pieniądz, a z nim całe życie gospodarcze". Jak się z tą akcją pogodzi ów straszny „bunt i zakaz moralny stosowania inflacji pieniądza". Gdy p. minister mówi: „nasza polityka kredytowa i subwencyjna musi uledz rewizji" — p. komisarz zapowiada ogromne kredyty i subwencje na 3000 wagonów zboża.

W programie p. komisarza nadzwyczajnego jest jeszcze jeden ogromnie niepokojący punkt. Komisarjat zapowiada zorganizowanie w najbliższej przyszłości kontroli kalkulacji cen w przemyśle. Nie dawno byliśmy świadkami b. stanowczych i efektownych represji policyjnych w stosunku do handlu. Represje te stosowano, kierując się zasadą, że świat lubi być oszukiwany a więc należy go oszukiwać. Dla poważnie myślących sfer, wyniki podobnych represalijów są b. proste. Towarzystwo ekonomiczne w Krakowie w swym świetnym memorjale złożonym rządowi w b. r. mówi o nich, że są także wynikiem przecenienia sił, z gruntu mylnego poglądu, jakoby rząd był w stanie normować trwale ceny towarów, usług czy dewiz na poziomie sprzecznym z efektywnym popytem i podażą". Walka z cenami środkami policyjnemi udaje się tylko w wyjątkowych chwilach, gdy obliczona jest na krótki czas, prowadzi ją b. sprężysty aparat administracyjny, a towarzyszy jej zupełnie szczególny nastrój społeczeństwa. Taki rzadki zbieg okoliczności miał miejsce np. w Niemczech w pierwszych latach wojennych uniesienia patrjotycznego. Oczywiście, że u nas walka ta nie posiada ani jednego z niezbędnych warunków i stale wieńczy ją jedyny możliwy rezultat — niepowodzenie.

Dużo trudniejsza niż z pośredniczącym handlem jest walka z bardzo kunsztownym organizmem, jakim jest przemysł. Obecnie p. komisarz chce kontrolować jego kalkulację cen.

Wskazaliśmy na sprzeczności w enuncjacjach szefów zarządu skarbowego i walki z drożyzną, co gorsza, sprzeczne są same w sobie oświadczenia komisarjatu. Komisarjat zastrzega się mianowicie bardzo stanowczo, że państwo w żadnym razie nie powróci do szkodliwego etatyzmu. Jak z tem pogodzić kontrolę kalkulacji cen w przemyśle? Musi tu tkwić jakieś nieporozumienie.

Omawiając akcję subwencyjną komisarjatu, na łamach „Czasu" świetny ekonomista prof. W. Krzyżanowski zawołał: „Boże nie odpuść im, chociaż nie wiedzą co czynią". Gdy staramy się przemyśleć całkowity plan akcji komisarjatu, niestety zdaje się wypada powtórzyć słowa czci godnego profesora.

St.

NIEBEZPIECZEŃSTWO WZROSTU CEN W POLSCE.

GDAŃSK, 13 września — Wzrost cen polskich produktów przemysłowych ponad normy światowe, zwłaszcza w gałęzi włókniczej, sprawia, iż wyroby polskie, które po włączeniu Gdańska w polskie granice celne i gospodarcze, zdołały wyprzeć wyroby niemieckie, coraz bardziej zaczynają tracić rynek gdański. Mimo wysokiego cła, wyroby niemieckie znowu kalkulują się taniej od polskich. Okoliczność ta, uwagi na znaczenie Gdańska jako największego centrum handlowego nad Bałtykiem, niekorzystnie odbije się również na handlu polskim i zbycie polskich wytworów przemysłowych w krajach nadbałtyckich.

BELGIJCZYCY O PRZEMYŚLE POLSKIM.

A.W. — LWÓW, 13 września. — Dnia 13 b. m. przybyła tu delegacja belgijska z p. Delacost na czele, członkiem rady zarządzającej wystawców belgijskich i targów zagranicznych. P. Delacost występuje także z ramienia komitetu centralnego przemysłowców belgijskich, organizacja których łączy wszystkie gałęzie przemysłu belgijskiego. Przybył również p. Ludwik Keschtgess, który został wysłany przez koncern ekonomiczny. Na dworcu powitał gości rektor Targów wschodnich. p. Grossman, oraz konsul belgijski Spittaels. Po złożeniu wieńców na cmentarzu obrońców Lwowa, goście udali się na Targi, gdzie złożyli swe pisma uwierzytelniające, w których instytucje reprezentowane przez nich wskazują na bardzo poważne możliwości stosunków handlowych z Polską oraz podkreślają, że delegacja ma na celu studja ekonomiczne ku nawiązaniu stosunków ekonomicznych i handlowych z Polską.

Goście wyrazili swe uznanie o przemyśle Polski i podkreślili poważne znaczenie jakie przypisują Targom. Wycieczka zabawi we Lwowie kilka dni, poczem p. Keschtges uda się do Gdańska, celem zbadania tam możliwości importu i eksportu przez Gdańsk do Belgji.

NOWA TARYFA POCZTOWO-TELEGRAFICZNA W NIEMCZECH.

PAT. — BERLIN, 13 września. — Od 20-go b. m. obowiązywać będzie w Niemczech nowa taryfa telegraficzna i telefoniczna.

ULGI PRZY NABYWANIU WALUT.

Nasz warsz. kor. handlowy donosi:

Jak nas informują, szereg instytucji użyteczności publicznej i niektóre prywatne towarzystwa, zwłaszcza transportowe, otrzymały zezwolenie bezpośredniego nabywania walut zagranicznych.

Chodzi mianowicie o to, by instytucje te sprowadzające niektóre artykuły z zagranicy, nie musiały płacić bankom dewizowym prowizji, wpływającej na wzór kosztów sprowadzanych artykułów.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 299.000—270.000

CZEKI.

Nowy Jork 299.000—27.0000
Londyn 1.400.000—1.230.000
Paryż 14.200—13.100
Berlin 0.0029—0.0025
Szwajcarja 48.300
Belgja

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — ZURYCH, 13 września. — Urzędowe Notowania końcowe.

Berlin — 0.0000044.
Holandja — 220.
Nowy Jork — 560 i jedna-czwarta
Londyn — 25.47.
Paryż — 32.20.
Medjolan — 24.52.
Praga — 16.70.
Warszawa — 0.0020.

PAT. — GDAŃSK, 13 września. — Urzędowe
Dolary amer. — 82792500—83207500.
Funty szterl. — 394012500—395987500.
Marka polska — 30423.75—30576.25.
Warszawa — 30423.75—30576.25.
Paryż — 4488750—4512250.

AKCJE.

AW. — WARSZAWA, 13 września —
Bank Dyskontowy 1075.
Bank Handlowy 1800.
Bank dla H. i P. 275 — 270.
Bank Kredytowy W. 185.
Bank Małopolski 115 — 120.
Bank Pol. Przem. Lw. 77 i pół — 80.
Bank Związku Ziemian 90 — 95.
Bank Zjedn. Ziem. D. 240 — 245.
Bank Zw. Sp. Zar. 600 — 590 —595.
Bank Handl. Wil. Pryw. 245 — 247 i pół — 245.
Bank Tow. Spółdz. 350.
Kijewski 600 — 590.
Wildt 170 — 185 — 175.
Częstocice 6250 — 5700.
Michałów 700 — 635 — 675.
Firlej 135 — 155 — 145.
Cukier 9300 — 9000 — 9200 (4) 9 i pół — 9150 — 9200 (5) 11100 — 10650 — 10900.
Łazy 70 — 77 i pół — 75.
Drzewo 45 — 57.
Węgiel 975 — 900 — 950 (1) 1025 — 980 (2) 1300 — 1140 — 1190.
Lilpop 190 — 185 (4) — 225 i pół — 190 — (2) 220.
Modrzejów 1775 — 1600 — 1630.
Ostrowiec 2150 — 2050 — 2075 V em. 1925 — 2075 — 1875.
Ortwein 125 — 135.
Rohn 285 — 295.
Rudzki 780 — 675 — 640 — 650. (1) 800 — 740.
Starachowice 1225 — 1100 — 1140.
Pocisk 225 — 240 — 225.
Parowozy 130 — 120 — 125.
Fitznern i Gamper 2000 — 1900.
Synd. Roln. 700 — 725.
P. T. G. 815.
Korek 70.
Zieleniewski 1950—2000
Żyrardów 53—55—52
Borkowski 200—185
Jabłkowscy 42—40—40 i pół
Żegluga 36—34—31 i pół
Polbal 28
Nafta 115—110
Nobel 290—400—375
Rylscy 41—40
Siła i Światło 185—182 i pół—185
Plus 90—105—100
Chodorów 1210 (1) 1280—1290—1275
Czersk 410—390
Gosławice 475—430—460
Norblin 300—290 (1) 345—350 (2) 398—400
Ćmielów 245—240—275
Spirytus 600—400
Sole Potasowe 1400—1350
Skory 55
Pustelnik 250—235
Spiess 432 i pół—350—420
Elektryczność 1500
Kluczew 200—180
P. T. E. 160—170—160
Polski Przem. Naft. 700—690
Cegielski 147 i pół — 137 i pół—140
Bednawski 85
Konopie 210—190
Tkanina 45—35
Tendencja niejednolita naogół jednak zwyżkowa.



KUNEROL
przewyborny tłuszcz roślinny
zawiera 100 proc. czystego tłuszczu z orzechów kokosowych.
Przedstawiciel: S. Goldberg i M. Blumcweig, Piotrkowska № 41.

Ceny mówią!

Palta damskie z dobrego weluru
serja 1 — 1500, 2 — 1800, 3 — 2500

Suknie damskie z dobr. szewiotu
serja 1 — 450000, 2 — 550000, 3 — 650000

Garnitury męskie z wel. towaru
serja 1 — 1500, 2 — 2200, 3 — 2800

Palta męskie najlep. wykończenie
serja 1 — 1800, 2 — 2400, 3 — 2800

Eleganckie palta z futrem ub.
Jedwabne pluszowe palta w wielkim wyborze.
Nie zwlekać — tendencja zwyżkowa.
Szmechel i Rozner, Łódź
Piotrkowska 100 i filja 160.

W ciągu 14 dni nasza klijentela ma możność część zakupu pokryć krótkiemi kupieckiemi wekslami.

Michał Reitberger

Andrzeja № 7, 861—5
jest upoważniony do wpłacania podatku obrotowego, którego termim za **sierpień upływa 15-go września.** Księgi obrotowe z pouczeniami do nabycia na miejscu jak również z zaświadczeniem takowych.

Poszukiwana na wyjazd

do 4-letniego chłopca inteligentna wykwalifikowana

freblanka-wychowawczyni,

władająca doskonale polskim i niemieckim. Zgłoszenia osobiste z referencjami Gdańska Nr. 23, m. 7, 8—9 wiecz. 3981

BRYLANTY,

złoto, srebro, zegarki, stare zęby kupuje płacąc najwyższe ceny
A. Herszkorn, Cegielniana 37, front (róg Piotrk.!)

CENNIK

płac minimalnych pracowników biurowych.

Na skutek porozumienia Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej ze Związkiem Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem ustalono następujący cennik płac minimalnych za **miesiąc sierpień r. b.**

1) Buchalter samodzielny . Mk.	9.750.000
2) Sprzedawca	8.850.000
3) Kasjer	7.600.000
4) Biuralista I-ej kateg. . . .	6.900.000
5) Inkasent	5.150.000
6) Magazynier I-ej kateg. . .	5.150.000
7) Magazynier II-ej kateg. . .	4.600.000
8) Stenotypistka	4.425.000
9) Biuralista II-ej kateg. . .	4.425.000
10) Biuralista III-ej kateg. .	3.000.000
11) Maszynistka	3.000.000
12) Praktykant	1.950.000

Różnica pomiędzy sumami dokonanej wypłaty a stawkami powyższemi wypłacona być winna pracownikom do dnia 15 września włącznie.

Odtąd pensje miesięczne pracowników biurowych wypłacane być winny w dwuch ratach półmiesięcznych, a mianowicie 15 i 30 wzgl. 31 każdego miesiąca.

Rata obowiązująca za **pierwszą połowę września** r. b. jest następująca:

1) Buchalter samodzielny . . Mk.	6.600.000
2) Sprzedawca	6.000.000
3) Kasjer	5.130.000
4) Biuralista I-ej kategorji . . .	4.660.000
5) Inkasent	3.475.000
6) Magazynier I-ej kategorji . .	3.475.000
7) Magazynier II-ej kategorji . .	3.100.000
8) Stenotypistka	3.000.000
9) Biuralista II-ej kategorji . .	3.000.000
10) Biuralista III-ej kategorji . .	2.025.000
11) Maszynistka	2.025.000
12) Praktykant	1.315.000

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

ZDOLNA
maszynistka

poszukuje biurowej posady.
Łaskawe oferty sub. „B. B. 11." w adm. Republiki"

SZKOŁA TAŃCA

W. LIPIŃSKIEGO.
Zapisy do grup oraz na lekcje prywatne przyjmowane są: **Ewangelicka 17, front III p.** 3996

Pokoju

umeblowanego, poszukuje kawaler na stanowisku. Cena nie krępuje.
Zgłoszenia do adm. „Republiki" pod „M. N.".

Młody
człowiek,

38 lat, cudzoziemiec, izraelita, posiadający znaczny kapitał, zdolny kupiec, poszukuje znajomości z inteligentną młodą panną lub wdową 26—30 lat, izraelitką, muzykalną, posiadającą również kapitał lub dobrze prosperujący interes, celem zawarcia małżeństwa. Rzecz jest traktowana poważnie. Oferty, możliwie z fotografją, która będzie zwroconą, sub „M. L. 100" proszę nadesłać do administracji „Republiki". Dyskrecja jest zapewnioną pod słowem honoru. 3989

Sprzedaż wszelkiego rodzaju wyrobów futrzanych w surowym i gotowym stanie.
Przyjmowanie reperacji!!
Ceny przystępne! — — Akuratna obsługa
I. D. DAWIDOWICZ
ulica PIOTRKOWSKA № 10 (w podwórzu)
2 gie wejście III-cie piętro. 99

OBUWIE
najnowsze paryskie i wiedeńskie fasony z najlep. skór zagr.
STELZNER i WEBER
Łódź, Piotrkowska 141
PRZYJMUJE OBSTALUNKI.

MASZYNY DO PISANIA

nowe i używane wszelkich systemów po cenach najtańszych.
Adolf Goldberg, Andrzeja nr. 1
I-sze piętro.

Dyplomowany krawiec męski
A. Rogoziński, Łódź,
Cegielniana № 32, wejście przez sklep.
Przyjmuje wszelkie zlecenia
po cenach konkurencyjnych.

Zakład Krawiecki damski
St. Kaczka
Benedykta 10. Sezon jesienny i zimowy rozpoczęty.

Student humanistyki

przygotawia do matury i świadectwa z 6-ciu klas z zakresu języka polskiego, literatury i historji.
Zgłaszać się: Nowo-Cegielniana 14 m. 14, lub łaskawe oferty do admin. „Republiki" sub „B. F".

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 4—8

Dr. med.
P. Langbard
Zawadzka 10.
Choroby skórne i weneryczne
od 9—12 i od 5—8.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopiciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8
Dla pań od 4—5. 906

Dr. I. Lipszyc
Choroby dzieci
przeprowadził się do WARSZAWY.
Żórawia 24 a, tel.: 65-23

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopiciowe.
Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.
Przyjmuje 11—1 i 4—7 w., dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Ludwik FALK
NAWROT № 7.
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7

Dr.
J. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wener.
ul. Pańska № 4
(róg Konstantynowskiej)
Przyjmuje: od 8 rano do 2 po poł. i od 8 do 9 wiecz. 821-5

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 700 m)

KUPUJĘ, płacę 200 proc drożej za złoto, srebro brylanty, sztuczne zęby, garderobę, kapy pluszowe Prosze się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, 1 p. m. № 13, i Konstantynowska № 6 II-gie podwórze L. Milich 330—30

NA RATY sweatry, chustki trykotina, biały towar, bostony, małpia skóra, firanki wogóle towary łokciowe najtaniej najwygodniej nabyć można Kilińskiego 40, front II p. m. 10. 832

Na raty i za gotówkę meble żelazne, łóżka dziecinne, wózki, łóżka stoły, kozetki, materace daje „Palma", Dzielna nr. 36. 30—643

Nowy rower do sprzedania. KRZYŻANOWSKI Piotrkowska 87. 937-2

Do sprzedania za miljon marek 3-miesięczna wilczyca. Wiadomość codziennie Milsza 61 m. 10. 931-2

Dwókółka używana do sprzedania Lipowa 53.

Nauka i wychowanie
(za wyraz 540 mk.)

JĘZYKI OBCE. Pierwszorzędne w Polsce Zakłady „Linguarum Schola". Zapisy od 5—8. Opłata miesięczna. Piotrkowska 120, III p. 631

Nauczyciel nauk handlowych: buchalterji, korespondencji, rachunkowości naucza szybko i gruntownie. Wólczańska 98 m. 14 od 1—3 i 6—8. 999-3

PRZYJMĘ DZIECI DO kompletu freblowskiego. Radwańska № 2 mieszkania 10. 937

Rozmaite.
(za wyraz 540 mk.)

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska Nr. 132. 947

Urzędnik bankowy władający biegle jęz. niemieckim poszukuje pracy w godzinach wieczornych w zakresie księgowości. Zgłoszenia pod „Solide" do adm. „Republiki". 3947

Do wynajęcia pokój z utrzymaniem dla 2-ch uczniów(-nic) przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Oferty sub. „M. B" 3948

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia zaraz Wólczańska 41, II p. 3991

Posady.
(Za wyraz 400 mk.)

STUDENT poszukuje posady biurowej. Oferty do „Republiki" pod „student". 932-2

Poszukuję jakiejkolwiek posady biurowej. Ukończyłem szkołę kupiecką. Łaskawe oferty w „Republice" pod „W. F." 3934

Potrzebny młodszy pomocnik do biura elektrotechnicznego. Oferty pod T 100 do adm. „Republiki" 3953

Młody inteligentny handlowiec z 5-cio letnią praktyką, ze znajomością języka niemieckiego pragnie zmienić posadę. Wiadomość pod „K. K. Handlowiec, do „Republiki" 992-2

Zagubione dokum.
za wyraz 350 mk.)

Kroszyński Pinkus zgubił paszport polski wydany w Brzezinach zwrócić do adm. „Republiki". 925-3

Karol Szulc zamieszkały przy ul. Ogrodowej 44 zagubił patent wydany przez I Urząd Skarbowy. 3966

Abram Grynbaum Wolborska 35 zgubił wyciąg z ksiąg stałej ludności wydany w Łodzi. 3967

Zgubiono weksel na mk. 2,000,000 wystawca I. Morgenstern Kamienna 12 na zlecenie A. Rozmaryn pł. dn. 13-IX-923. Powyższy weksel unieważniam. A. Rozmaryn, Aleje I Maja 37. 936-2

Prenumerata: w Łodzi mk. 100.000 z odnoszeniem do domu miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 120.000 miesięcznie. Zagranicą mk. 170.000 miesięcznie.
Republika i Express wieczorny łącznie 175.000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 1500 za wiersz millimetrowy (na stronie 8 szpalt) W TEKŚCIE: mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NADESŁANE: mk. 3500 za wiersz millimetrowy (na str. 4 szpalty) NEKROLOGI mk. 2500 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 150.000 Zamiejscowe o 50 proc drożej Zagran. o 100 proc drożej Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — — Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Olitaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Olitaszewski.